NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 15 maja 1929 Nr. 129

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administ. Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telef. redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Czem był dotąd kahał — a czem być powinien?

Mowa czołowego kandydata listy Nr. 3. Dra Hilfsteina na zgromadzeniu w dniu 12 bm.

Na niedzielnem zgromadzeniu wyborczem, zwołanem przez organizację sjonistyczną (donosimy o niem na innem miejscu), wygłosił czołowy kandydat listy sjonistycznej nr. 3 p. dr. Chaim Hilfstein, znakomite przemówienie, w którem poddał druzgocącej krytyce, popartej wymową faktów i cyfr, gospodarkę dotychczasowego zarządu kahału krakowskiego, przedstawiając zarazem program kahalny organizacji sjońskiej. Przemówienie to podajemy w obszernem streszczeniu.

Przedwojenny statut gminy żydowskiej w naszej dzielnicy — wywodzi na wstępie mowca — przewidywał większą kompetencje kahału, aniżeli statut obecny. Dopuszczał jednak statut przedwojenny mniejszą liczbę wyborców. Dziś prawo wyborcze jest znacznie rozszerzone, choć kompetencje kahału są ciaśniejsze. Zapytać należy, co dotychczasowy zarząd kahału uczynił w ramach dawnego, stosunkowo dość szerokiego kompetencje obejmującego statutu? Zrobiono bardzo mało, kahał nie okazał w naj mniejszym stopniu zrozumienia dla najżywotniejszych spraw społeczeństwa żydowskiego. Nawet w zakresie filantropji, gdzie, wydawałoby się, przedewszystkiem powinna się była uwidocznić działalność kahału, nie zrobiono u nas nic, w przeciwieństwie do gmin żydowskich na zachodzie, które na tem polu, ogromnie dużo zdziałały.

Mowca analizuje z kolei poszczególne dziedziny opieki społecznej, ilustrując na przykładach karygodną bezczynność kahału krakowskiego we wszystkich tych dziedzinach.

OPIEKA NAD STARCAMI

Weźmy — wywodzi mowca — Dom starców w Krakowie. Wszędzie na Zachodzie utrzymywane są domy starców z funduszów gminy, wszędzie uznają potrzebę roztoczenia opieki nad ludźmi pozbawionymi na starość możności zarobkowania i dachu nad głową. Co u nas zrobił kahał dla Domu starców? Instytucja ta powstała z inicjatywy jednostek, utrzymywana jest zaś ze składek i ofiar obywateli. Budżet kahalny natomiast przeznacza na Dom starców śmieszne grosze, wystarczające zaledwie na pokrycie kosztów oświetlenia elektrycznego w zakładzie. Jak kahał „opiekował" się domem starców, mieliśmy tego dowód w czasie wojny, gdy umieszczeni tam starcy musieli chodzić żebrać, by nie umrzeć z głodu. Jeśli w tej chwili sytuacja w Domu starców poprawiła się, to nie jest to w najmniejszej mierze zasługą kahału.

DOM SIERÓT

Podobnie rzecz się ma z Domem sierót w Krakowie. Wszyscy pamiętamy z czasów przedwojennych piekło, które panowało w tej instytucji. Była ona wskutek panującego tam brudu i niechlujstwa rozsadnikiem wszelakiego rodzaju chorób (przedewszystkiem chorób oczu). Znalazła się na szczęście osoba, która z całem poświęceniem oddała się pracy dla dobra tej instytucji, przyczyniając się w głównej mierze do świetnego jej rozwoju. Dziś instytucja ta utrzymywana jest wyłącznie przez samo społeczeństwo. Kahał rzuca corocznie z budżetu swego ochłap, wynoszący mniej, niż 1000 zł na rok! Wszędzie zaś w Europie, a także w niektórych miastach polskich, gmina żydowska własnym kosztem utrzymuje zakłady dla sierót lub przynajmniej przyczynia się znaczniejszemi subwencjami do ich rozwoju. U nas zaś społeczeństwo samo musi dźwigać ciężar utrzymania zakładów sierocych na swych barkach.

SPRAWY SANITARNE

I w tej dziedzinie kahał nasz zawiódł na całej linii, choć jako instytucja religijna powinien się sprawami temi zająć. Łaźnia utrzymywana przez kahał pozostawia wiele do życzenia na punkcie czystości i porządku.

SZPITAL ŻYDOWSKI

Na całym świecie, większych i mniejszych miastach zakładane są własne szpitale żydowskie. Powstają one nawet tam, gdzie istnieją doskonałe szpitale powszechne. Jest w tem, jakby sprawa s e r c a żydowskiego, sprawa żydowskiej dobroczynności, która dokłada starań, by chorzy Żydzi mogli leczyć się we własnych szpitalach żydowskich. U nas za pieniądze Jointu odrestaurowano szpital żydowski, który wyposażony został w środki, zapewniające mu dalszy rozwój. Niestety jednak system protekcyjny, który rozpanoszył się w gospodarce szpitalnej, tamuje rozwój tej instytucji ze szkodą dla społeczeństwa żydowskiego. Szkodliwy ten system ilustruje mowca kilku cyframi. Na 155 łóżek w szpitalu, z których rocznie obłożonych jest przeciętnie 115, funguje w szpitalu 26 płatnych lekarzy. Przypada zatem na jednego lekarza 4.4 łóżka, natomiast w szpitalu św. Łazarza na 1075 łóżek jest tylko 51 lekarzy płatnych, tj. zaledwie dwa razy tyle, ile w szpitalu żydowskim. Natomiast nieliczna służba szpitalna jest niesłychanie przeciążona, nie mogąc podołać pracy. Cierpią na tem oczywiście chorzy.

Ale to jeszcze nie wszystko. System protekcyjny w szpitalu doprowadził do tego, że na niektórych oddziałach jest po kilku (!) szefów, których zarządzenia często z sobą kolidują. Mowca zastrzega się, że nie przemawia przeciwko lekarzom, którzy owiani są najlepszemi chęciami, niestety jednak dobre ich chęci rozbijają się o fatalny system i fatalną gospodarkę. Sprawa ta ma charakter wybitnie społeczny. Przed rokiem, gdy zbliżał się termin wyborów dzięki systemowi protekcyjnemu zostało stabilizowanych 16 lekarzy dla zapewnienia im dożywotnich posad. W ten sposób zamknięto drogę do szpitala młodym lekarzom, który nie mają możności dalszego kształcenia się. Nie mając widoków osiągnięcia jakiegokolwiek stanowiska w szpitalu, młoda generacja lekarzy pracuje tam z niechęcią, z apatją. Winien temu wyłącznie ów system protekcyjny, system stwarzania swoim ludziom wygodnych synekur. Wszędzie bowiem na świecie młodym lekarzom umożliwia się drogą ustalenia kolejności, uzyskanie pracy za wynagrodzeniem. W naszym natomiast szpitalu żydowskim młodzi lekarze znajdują drogę zamkniętą. Pozatem obciąża się niepotrzebnie budżet, albowiem nawet w najdroższych prywatnych sanatorjach, nie mówiąc już o szpitalach i klinikach państwowych, nie utrzymuje się tak znacznej liczby sztabu płatnych lekarzy.

SZKOLNICTWO

Dalszym grzechem dotychczasowego kahału jest stosunek jego do żydowskiego szkolnictwa. Istnieje w naszem mieście Talmud Tora, istnieje wzorowa szkoła i gimnazjum hebrajskie, pozatem szkoły utrzymywane przez Mizrachi itd. I znowu kahał ani w drobnej mierze nie popiera z funduszów swych szkolnictwa tego, a już niema mowy o tem, by sam z własnej inicjatywy jakąkolwiek nową szkołę powołał do życia. Na wszystko są pieniądze, tylko nie na to.

CMENTARZ

Mowca przechodzi następnie do sprawy nowego cmentarza żydowskiego. Z tygodnia na tydzień szły komunikaty w prasie, wysługującej się obecnemu prezydjum, że otwarcie nowego cmentarza żydowskiego oczekiwać należy lada dzień (wesołość). Czy wiecie jednak, dlaczego otwarcie nowego cmentarza dotąd nie nastąpiło? Oto zdradzę wam tajemnicę. Kahał krakowski celowo nie spieszy się z otwarciem cmentarza przed wyborami, gdyż wedle panującej u nas tradycji szli do wyborów i głosowali również umarli. Gdyby zaś otwarto cmentarz żydowski *w Podgórzu*, umarli nie mieliby prawa wyborczego w *Krakowie* (huczna wesołość). Mowca przedstawia następnie skandaliczne stosunki, panujące na starym cmentarzu żydowskim, doprowadzające niekiedy do skandalów. Kahał jednak nie chce lub ne ma dość sił, by tym stosunkom nareszcie kres położyć.

NA CO KAHAŁ MA CZAS

Szereg pilnych postulatów czeka daremnie załatwienia (utworzenie biura pośrednictwa pracy, szkoły rzemieślniczej itd.) na wszystko to jednak kahał nie ma czasu. Oczywiście. Gdyż całą energję i cały wolny czas zużyto na „odpowiednie" spreparowanie wyborów. Dniem i nocą siedzieli w kahale ludzie i głowili się nad tem, jakby wybory jaknajdalej odwlec. I dopiero gdy już nie było innego wyjścia, gdy już z Warszawy szły upomnienia, gdy już nawet Nowy Sącz urządził wybory (wesołość), wtedy dopiero kahał krakowski zdecydował się ustalić termin wyborów.

„NAJNIŻSZE" PODATKI

Prezydjum obecnego kahału chwali się ustawicznie w oddanej sobie prasie, że stopa podatku domestykalnego jest w Krakowie najniższa i maksymalny wymiar podatku wynosi tylko 400 zł. Panowie ci jednak nie biorą pod uwagę, że przeciętny obywatel żydowski, płacąc poważne kwoty na rzecz najrozmaitszych instytucyj filantropijno-społecznych, które winny być utrzymywane przez gminę żydowską, płaci znacznie więcej, aniżeli obywatele w innych miastach. Składki i ofiary na najrozmaitsze instytucje stanowią znaczne obciążenie ludności, i chętnie każdy zapłaciłby nawet o kilka złotych więcej podatku rocznie, gdyby wiedział, że zwolniony będzie z wszelkich innych dodat

kowych opłat. Tylko ci wołają ustawicznie na alarm, że sjoniści dążą do podwyższenia poda tków, którzy boją się o własną skórę, bo wy mierzając podatki, sami nic nie płacą (wesołość).

Należy zrobić próbę, należy powołać do życia kahał złożony z ludzi odanych sprawie żydowskiej, ludzi którzy z gminy żydowskiej uczy nią instytucję godną tej nazwy, reprezentującą całokształt najżywotniejszych spraw społeczeństwa żydowskiego (huczne oklaski i bra wa).

Budżet państwowy — zmniejszony o 500 miljonów?

Jak donosi warszawski „Moment", w sferach rządowych rozważany jest obecnie projekt zmniejszenia budżetu państwowego o pół miljarda złotych. Podobno rozpoczęły się już rokowania międzyministerjalne w sprawie zamierzonej redukcji. Projektodawcą tej redukcji budżetowej ma być minister skarbu Matuszewski.

Przed decyzją w sprawie obniżenia ceny paszportów

Warszawa, 13 5 (AW) „Kurjer Czerwony" podaje, że należy się spodziewać, iż w b. tygodniu już zapadnie decyzja co do zniżenia opłat od paszportów zagranicznych. Departament podatkowy opracowuje całokształt sprawy i zreferuje go p. ministrowi skarbu, od którego zależy ostateczna decyzja.

Poselstwo polskie w Rzymie i włoskie w Warszawie - podniesione do godności ambasad

Warszawa, 13 5 PAT. W wyniku rozmów, przeprowadzonych między rządem polskim a rządem włoskim, *postanowiono podnieść poselstwa obu państw do godności ambasad.* — W dniu dzisiejszym charge d'affaires włoski otrzymał agrement dla dra *Franclin Martin*, dotychczasowego ambasadora w Buenos Aires, jako dla pierwszego ambasadora Włoch w Polsce. Równocześnie rząd włoski udzielił agrement dla dotychczasowego posła w Rzymie p. *Stefana Przeździeckiego*, na ambasadora. Minister Zaleski, przyjmując do wiadomości powyższe, wyraził przekonanie, że rząd polski z radością powita powstanie ambasady włoskiej w Polsce, jako nowy dowód uznania Polski przez Włochy za ważny czynnik w stosunkach międzynarodowych po wojnie, oraz zacieśniających się stosunków przyjaźni i życzliwości między Polską a Włochami.

200 aresztowań w związku z zamachem na Waldemarasa

Warszawa, 13 5 (AW) „Przegląd Wieczorny" donosi, że wedle wiadomości z Kowna, ogólna liczba aresztowanych w związku z zamachem na Waldemarasa dosięga 200 osób. Wedle doniesień dziennika, cała uwaga policji, kowieńskiej skierowaną jest obecnie celem wykrycia miejsca pobytu dwu członków radykalno-lewicowej organizacji akademickiej „Ausra" nazwiskiem Bulelis i Bulota. Organizacja studencka jest podejrzaną o zorganizowanie zama chu na Waldemarasa. Ubiegłej nocy dokonano szeregu aresztowań wśród oficerów i żołnierzy 3 p. artylerji i 5 p. piechoty oraz w oddziałach stacjonowanych w Kownie.

Sensacyjne aresztowanie w Kownie

Warszawa, 13 5 (AW) „Express Poranny" donosi z Kowna, że wczoraj wywołało tam wielką sensację aresztowanie pułk. Łapszyca, który cieszył się powszechną sympatją. Łapszyc jest serdecznym przyjacielem b. szefa sztabu płk. Skorubskiego. Płk Łapszyc towarzyszył swego czasu Waldemarasowi do Włoch.

Waldemaras przestał płacić biskupom

Kowno, 13 5 (AW) Na skutek zarządzenia Waldemarasa wstrzymano wypłatę pensyj biskupich. Biskup w Tylży Taukantis poczynił odpowiednie starania u nuncjusza, prosząc go o interwencję i przedstawiając nędzę duchowieństwa litewskiego.

Wynik wyborów do sejmu saskiego

Berlin, 13. 5. PAT. Wybory do sejmu saskiego miały na ogół przebieg całkowicie spokojny. W ostatecznym wyniku socjaliści uzyskali 33 mandatów, niemiecko-narodowi i związana z nimi lista rolników, tzw. Landvolp uzyskali 13 mandatów, niemiecka partja ludowa zdobyła mandatów 13, partja gospodarcza 11 mandatów, komuniśtów 12 mandatów, demokracji 4 mandaty, lista waloryzatorów 3 mandaty, tzw. starosocjalistów, których przedstawicielem był w dotychczasowym rządzie prezes ministrów Dr. Heldt zdobyła 2 mandaty, socjaliści narodowi 5 mandatów, to jest o trzy więcej, niż posiadali dotychczas. Niespodzianke stanowi sukces niemieckiej partji ludowej i partji gospodarczej, które zyskały po 1 mandacie, przeważnie kosztem demokratów i waloryzatorów.

Zjazd Małej Ententy w Belgradzie

Białogród, 13. 5. PAT. Podjęto tu szereg przygotowań, w związku z przybyciem delegacyj państw, wchodzących w skład M. Ententy, które wezmą udział w konferencji, mającej się odbyć 20 maja br. według ustalonego przez ju gosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych programu. Minister spraw zagranicznych Rumunji Mironescu przybędzie do Białogrodu dnia 19 maja, minister Benesz zaś dnia 20 maja.

—o—

Nieszczęśliwy wypadek na wyścigach motocyklowych

Wiedeń, 13 5 PAT. W przebiegu wczorajszych wyścigów motocyklowych zabił się na miejscu motocyklista, Linser, rodem z Insbrucka.

Luhacovice — perła południowych Moraw

Nazwa Luhacovic przywodzi na myśl każdemu, kto ją usłyszy kwitnące ogrody, pełne słońca. I słusznie. To cudowne uzdrowisko południowych Moraw, położone wśród zachodnich Beskidów w przepięknej dolinie, otoczone gęstemi lasami, posiada w całej pełni wszelkie dane ku temu, by swym gościom dać radość z życia i używania. W obecnych czasach, kiedy cała ludzkość bardziej niż kiedykolwiek dbać musi o zachowanie zdrowia i tężyzny, by podołać piętrzącym się trudnościom w walce o byt — piękne Luhacovice dają każdemu, kto pragnie rekreacji, kto pożąda spokoju i wytchnienia — najwięcej możliwości odświeżenia i pielęgnownia zdrowia. Niema nic potrzebniejszego dla organizmu, jak kuracja kąpielowa i picie wód. Wszystkie rodzaje chorób, schorzenia szyji, nosa, gardła i oskrzeli, astma, katary żołądka i jelit, nawet cierpienia kobiece, choroby serca i nerwów, kamienie żółciowe i nerkowe, reumatyzm i dnę można skutecznie zwalczać i leczyć w Luhacovicach, które prócz inhalatorjum urządzonego według najnowszych wymogów i zaopatrzonego w komory pneumatyczne posiadają naturalne kąpiele mineralne kwasowo węglowe, następnie zakład wodoleczniczy oraz inne urządzenia terapeutyczne. Ta wielostronność i mnogość pomocniczych środków leczniczych umożliwia także częściowe stosowanie niektórych z tych metod w różnych kombinacjach. Dzięki istniejącym urządzeniom dla kąpieli rzecznych, słonecznych, plażowych, elektrycznych i świetlnych, oraz dzięki znakomitemu powietrzu rozkwit Luhacovic jako kąpieliska modnego i rozrywkowego wzrasta z roku na rok. W sezonie r. 1928 frekwencja kuracjuszy doszła do liczby 30.000. Połączenie cech kąpieliska kuracyjnego, modnego i rozrywkowego zapewnie właśnie Luhacovicom ich czołowa pozycję w rzędzie międzynarodowych uzdrowisk. Na tegoroczny sezon, który trwa od 1 kwietnia do 31 października przygotowuje Zarząd Kąpielowy cały szereg zajmujących imprez towarzyskich (koncerty, teatr, reuniony) i sportowych (jazda konna, tennis).

W ostatnich dniach zostało uruchomione bezpośrednie połączenie telefoniczne Luhacovice — Warszawa — Lwów — Kraków.

Nowy artykuł marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 13 5 (AW) Wedle pogłosek krążących w kołach politycznych i dziennikarskich podobno p. marszałek Piłsudski ma w najbliższym czasie wypowiedzieć swe uwagi publicznie nad pewnemi kwestjami w formie artykułu. Wedle pogłosek, p. marszałek Piłsudski ma omówić kwestję szpiegostwa.

Nowy zarząd „Strzelca"

Warszawa, 13 5 PAT. Nwoobrany zarząd Związku strzeleckiego ukonstytuował się na dzisiejszem posiedzeniu w sposób następujący: Prezes, były poseł Antoni Anusz, wiceprezesi: Inż. Iwanowski Jerzy i pos. pułkownik Adam Koc, sekretarz generalny Kazimierz Kierzkowski, skarbnik Zbigniew Glinicki. Na stanowisko komendanta głównego Związku Strzeleckiego powołał zarząd gen. Rożena.

Min. Kwiatkowski wyjeżdża do Rumunji

Warszawa, 13 5. (AW) „Kurjer Poranny" podaje, że na uroczystości związane z obchodem 10-lecia Zjednoczenia Rumunji delegowany będzie z ramienia rządu polskiego minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski. Min. Kwiatkowski przyjedzie do Poznania w środę a stamtąd bezpośrednio po otwarciu Wystawy wyjedzie do Bukaresztu.

Pobicie polskiego maszynisty kolejowego w Bytomiu

Katowice, 13 5 PAT. Jak podają tutejsze pisma, w ubiegłą sobotę na stacji w Bytomiu pobito maszynistę dyrekcji kolei państwowych w Katowicach, Karola Starzyńskiego. W sprawie tej konsul generalny w Bytomiu interwenjował dziś u władz niemieckich.

Morderca rodziców...

Wrażenia ze sali sądowej.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego.)

Już dawno żaden wypadek kryminalny tak do głębi nie wstrząsnął tu wszystkich, jak czyn szesnastoletniego Artmanna, który w bestjalski sposób ostrzem noża i rewolwerem pozbawił życia swych rodziców. Rozprawa sądowa ściągnęła przedstawicieli gazet z całego prawie świata, gdyż w dziedzinie kryminalistyki trudno znaleźć podobny wypadek.

Dziecko uwielbiane wprost przez rodziców, nie znające trosk życiowych, targa się podstępnie na życie matki i ojca, by ich śmiercią okupić upragnioną przez się wolność. Może zbyt dokuczała temu chłopcu daleko sięgająca opieka rodziców. Nie mógł mieć przyjaciół, gdyż rodzice obawiali się złego ich wpływu na swe spieszczone dziecko. Z domu prócz do szkoły, nigdzie mu nie wolno było się oddalać, z obawy, by przypadkiem nie nabawił się jakiejś choroby. Całe życie rodziców obracało się jedynie około pytania, jak zaoszczędzić swemu jedynemu dziecku szkdliwych wpływów, grożących mu wszędzie poza ich domem.

Ta przeczulona miłość do jedynaka, ta śmiertelna i ustawiczna trwoga rodziców o stan zdrowia dziecka, to ustawiczne opiekowanie się niem, szaloną nienawiść wywołało w duszy szesnastoletniego chłopca. Próbował uciec z domu Chciał iść własną drogą, bez ustawicznej opieki swych rodziców. Ale ucieczka nie udała się. Pozostał więc. Ale w chorej jego duszy powstała żądza zemsty. Straszliwej i do głębi wstrząsającej zemsty. Postanowił być sam na świecie. Bez ustawicznych upomnień ze strony matki i ojca. Ten szesnastoletni chłopiec panem chciał być swego ja.

Z rewolwerem i sztyletem napadł na swych rodziców. Może śnili wtenczas o swem ukochanem dziecku, gdy kule rewolweru położyły kres ich dalszym snom. Ale nie tylko rewolwerem pozbawił życia swych rodziców: ciało ojca ociekało krwią dwunastu straszliwych ran zadanych nożem. A ciało matki, tej matki, która swe dziecko ponad wszystko uwielbiała, niezliczone okazywało rany.

A po straszliwym czynie, młody zwyrodniały zbrodniarz z zupełnym spokojem żąda od służącej ...śniadania z rumem, uważa, by jego fryzura udała się, perfumuje się, a w drugim pokoju leżą zwłoki jego rodziców.

Do ostatniej prawie chwili łgał tem młody zbrodniarz, że rodzice wzajemnie, wskutek nie snasek rodzinnych, się wymordowali. Przy końcu dopiero rozprawy sądowej zmienia swe zeznanie: Ojciec napadł z nożem na matkę, a więc stanął w jej obronie, zastrzelił go i zadał mu dwanaście cięć. Każdy jednak, kto miał sposobność badać bieg rozprawy sądowej, wiedział, że i teraz rafinowany młody zbrodniarz nie mówi prawdy. Chciał być wolny a wiedział nadto, że ojciec jego jest ubezpieczony na wysoką sumę. Wolność i ta suma, to były motywy tej straszliwej zbrodni.

Za chwilę ma zapaść wyrok. Na ulicy przed sądem „Jugendgerichtu" niezliczone tłumy. Policjanci ledwie się uporać mogą. W małej sali sądowej zaledwie miejsce znaleźć można. Widać tu znane osobistości zajmujące się przedewszystkiem problemami obecnej młodzieży, widać dziennikarzy, którzy przybyli tu z dalekich stron świata, spotyka się wyższych sędziów, których również ten niezwykły w dziejach kryminalistyki wypadek zaciekawił. Długo trwa, zanim się sędziowie zjawiają. Dowód, że nie mało sobie zadają trudu, by sprawiedliwość stało się zadość. Wreszcie zjawia się w towarzystwie dozorcy więzienia młody zbrodniarz. Bardzo wysoki. Wykwintnie ubrany. Granatowe ubranie, eleganckie półbuciki. Jeszcze nie zna wyroku. Wszyscy, którzy znajdują się w sali sądowej, są zdenerwowani, tylko oskarżony jest niezwykle spokojny. Gdy swe blond włosy ręką gładzi, zauważam na jego małym palcu prawej ręki, jakby krwawy pierścień. To rana, którą sobie przypadkowo zadał, masakrując ciało swego ojca, czy matki. Gdyby niezatarte piętno Kaina, robi wrażenie ta niezagojona jeszcze rana na palcu.

Wreszcie zjawiają się sędziowie. Sami starzy ludzie. Również sędziowie ławnicy o siwych włosach.

Sędzia odczytuje wyrok. Przed nim stoi młody Artmann. Milczy, gdy sędzia mówi, że Artman jest winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa popełnionego na swych rodzicach. — Ale gdy orzeka karę aresztu na przeciąg siedmiu do dziesięciu lat, wtenczas dopiero traci młody zbrodniarz panowanie nad sobą. „Czy to możliwe?" ustawicznie woła...

Sędzia motywuje wyrok. Gdy opowiada przebieg okropnej zbrodni, zatyka Artmann palcami uszy. Nie chce słuchać o swej zbrodni, popełnionej na rodzicach, którzy go uwielbiali. A gdy sędzia który, jak widać było, sam wstrząśnięty był do głębi, ukończył umotywowanie wyroku, zrywa się Artmann i woła: „Wy jesteście ludźmi?"

On, który z zimną krwią morduje swych rodziców, który po tak okropnym czynie jeno o dobrem śniadaniu myśli, — młody zbrodniarz nie wierzy w ludzkość sędziów! Jego ostatnie słowa, były jakby krwawą ironją. Dziesięć lat a w razie skruchy i dobrego zachowania siedem lat będzie w areszcie cierpiał za swój czyn. Ale i ta kara nigdy zmazać nie potrafi piętna mordu na rodzicach. Do ostatniej chwili swego życia bedzie musiał to piętno nosić. A jeśli się obecnie wiele mówi o kryzysie, jaki przechodzi dzisiejsza, powojenna młodzież to przecież Artmann jest poszczególnym i tylko — na szczęście — wyjątkowym wypadkiem. Dzisiejsza młodzież z mordercami swych rodziców nic nie chce mieć wspólnego...

Wiedeń, 12 maja.

Dr. Józef Finkelstein.

Od Hemara do Switalskiego

Czyli Galicjanie zdobyli Polskę...

(Dalszy ciąg rozważań n. t.: „Galicjanie zdobywają Polskę.")

P. I. M. Najman, publicysta „Hajntu", ogłosił ostatnio w żydowskiej prasie amerykańskiej feljeton o tem, jak „Galicjanie zdobywają Polskę". Treść tego artykułu, znanego również Czytelnikom „Nowego Dziennika" z „Kalejdoskopu prasy", nie wyczerpuje mojem zdaniem całości zjawisk życiowych, uzasadniających wspomniane... zdobywanie. Trudno, skoro już faktycznie istnieje pojęcie „najazdu", coprawda w tym wypadku kulturalnie usprawiedliwionego, skoro się mówi o „zwycięstwach", to dla ścisłości „historycznej" nie pozwolimy sobie uszczuplić ich zakresu i ilości. A więc, jak można w dzisiejszych czasach, kiedy humor i dowcip stały się koroną życia, kiedy najbardziej ulubiona strawą duchową i artystyczną przeciętnego warszawianina są „quiproquiarskie" szmoncesy i lekkie rewjowe piosenki — przejść do porządku dziennego nad osobą Marjana Hemara, Żyda lwowskiego, ochrzczonego jak dotychczas przez Adolfa Nowaczyńskiego, ale tylko mianem najdowcipniejszego człowieka w Polsce. Ten pierwszorzędny humorysta, piosenkarz, ostatnio i komediopisarz, reprezentuje w warszawskiej „Qui pro quo" najbardziej klasyczny dowcip żydowski, którego mistrzowskim odtwórcą jest obok K. Krukowskiego (również żydowskiego pochodzenia) stary aktor lwowski — dawny Ludwik Lateiner — dziś król humoru polskiego Ludwik Lawiński. Skoro wkroczyliśmy już w tę dziedzinę i nie zechcemy łączyć z pojęciem „Galicjanizmu" czegoś specjalnie narodowego, lub rasowego — to niepodobna nam pominąć wśród najeźdźczyń galicyjskich — warszawskiej Mistinguette — lwowianki Hanki Ordonównej, lub najsubtelniejszej z warszawskich artystek teatralnych, a ostatnio i filmowych — rodowitej krakowianki Marji Malickiej.

A sięgnijmy teraz nieco wyżej na Parnas: największy ze współczesnych poetów polskich, laureat m. st. Warszawy — lwowianin Leopold Staff; na czoło współczesnych prozaików polskich wysuwa się krakowianin Juljusz Kaden Bandrowski (radny m. st. Warszawy), wśród awangardy poetyckiej wybija się Kazimierz Wierzyński, laureat olimpijski, rodem z Drohobycza. I w dalszym ciągu cała plejada najeźdźców galicyjskich — w teatrze, literaturze, publicystyce, dziennikarstwie na naczelnych miejscach, — oto garść nazwisk: Boy — recte Dr. Tadeusz Żeleński vel Boy-mędrzec (Kraków), Ferdynand Goetel (Kraków), Kornel Makuszyński, Włodzimierz Perzyński (obaj ze Lwowa), Karol Irzykowski (Lwów), Emil Chaberski, dyrektor miejskich teatrów dramatycznych (lwowianin), redaktor naczelny „ABC" Strzetelski, redaktor i jeden z wydawców „Roju" — Marjan Kister (obaj aż... z Brodów) i — last non least — Marja Jehanne Wielopolska i Adolf Nowaczyński — ponoć rodem z Podgórza...

Wkońcu przypatrzmy się rodowodowi tych, którzy ster państwa dzierżyli lub dzierżą w swych rękach. Lecz pocóż tu wymieniać nazwiska Switalskich, Moraczewskich, Bartlów, Skrzyńskich i wielu innych, kiedy szczęśliwy „najeźdźca" sięgnął nawet po najwyższe dostojeństwo w Rzeczypospolitej. Tak w chwili, kiedy Prezydentem Polski jest prof. Ignacy Mościcki — nie wystarczy stwierdzić fakt, że „galicjanie zdobywają Polskę" — nie: oni ją już dawno zdobyli...

Warszawa. **Henryk Adler.**

Kto odkrył Grete Garbo?

W interesie historycznej prawdy należy stwierdzić, że nie jest prawdą, jakoby reżyser Maurycy Stiller był tym, który odkrył Gretę Garbo. Odkrył ją bowiem reżyser Ragnar Ring, a jej pierwszą rolą była rola dżokejki. Nosiła przytem tak szeroko bufiaste spodnie, że młoda 15-letnia dziewczyna przekomicznie w nich wyglądała. Dla tych to bufiastych spodni podobała się tak dalece reżyserowi, że powierzył jej takie same epizody w mniejszych filmach reklamowych, zamówionych przez znany sztokholmski magazyn Pawła U. Bergstrema, popularnie zwanego „PUB". Wtenczas Greta Garbo nazywała się jeszcze Gustassen, a pracowała w składzie konfekcji damskiej i kapeluszy. Była bardzo zgrabna, a kto wie, byłaby może teraz już szefem oddziału magazynu, gdyby nie uciekła do teatru. Ze szkoły teatralnej dostała się dzięki poleceniu reżysera Gustawa Molandra de Stillera, który wtenczas pracował nad filmem „Gösta Berling" wedle powieści Selmy Lagerlöf. Była to jej pierwsza większa kreacja, która się stała podwaliną jej sławy. Stiller wyrobił jej potem engagement do Berlina, a stamtąd dostała się do Hollywood.

ŻYDOWSKI DZIAŁACZ KOMUNISTYCZNY NA BIAŁORUSI, 24-letni Jasza Goldman, rodem z Warszawy, popełnił samobójstwo, którego powody są dotąd nieznane.

Z DNIA

Piękne dzieło i niezręczna odezwa

Na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej powstało dzieło, które słusznie stanowić może dumę jej i chlubę. Zwyczajnie przesadza służebna reklama i wyolbrzymia drobne błahostki do rozmiarów „historycznych“ czynów i „wiekopomnych“ zasług. O Powszechnej Wystawie Krajowej, która w najbliższy czwartek otwarta zostanie w Poznaniu, wie jednak społeczeństwo dość niewiele. Dopiero, gdy się wszystko, czego dokonano w stosunkowo krótkim czasie w pięknej stolicy ziemi Poznańskiej, zobaczyło na własne oczy, ma się należyte pojęcie o wielkości i doniosłości tej prawdziwie twórczej i imponującej inicjatywy. Wystawa, zorganizowana w sposób wprost wzorowy i świetny, skupiła cały kulturalny i gospodarczy dorobek pierwszego 10-lecia niepodległości państwowej. Całokształt pracy dokonanej przez społeczeństwo polskie w ciągu lat 10-ciu we wszystkich dziedzinach i przejawach życia, został tutaj wyczarowany we formie genjalnego wprost skrótu. Od książki i żmudnej pracy nauczyciela wiejskiego aż do wspaniałego pokazu produkcji żelaza, od nieuchwytnego pomysłu wynalazcy aż do żmudnej pracy rolnika i wytrwałych trudów meljoracji rolnej, — każda myśl, każdy czyn, każdy wysiłek Polski odrodzonej przewija się barwnym korowodem w plastycznych obrazach przez eksponaty, wykresy i ilustracje Powszechnej Wystawy Krajowej. Do opisu i omówienia Wystawy poznańskiej będziemy mieli sposobność nieraz jeszcze w ciągu kilku miesięcy jej trwania powrócić, — dzisiaj, na parę dni przed jej otwarciem, chcemy tylko tyle powiedzieć, że nietylko należy, ale w a r t o też ją obejrzeć.

O Poznaniu poza Powszechna Wystawa Krajową będziemy również mieli jeszcze sposobność pomówić. Chwilowo chcemy tylko parę słów krytycznych powiedzieć pod adresem prezydenta Poznania. b. ministra p. Cyryla Ratajskiego, którego odezwa do obywateli poznańskich w przedmiocie właśnie Wystawy Krajowej dowodzi, że dzieło Poznania, które znalazło wyraz w Powszechnej Wystawie Krajowej, jest szczęśliwsze od ...enuncjacyj poznańskich. W odezwie tej czytamy m. in.:

> Przyjmijcie. zacni obywatele, wszystkich przybywających na Wystawę z gościnnością właściwą narodowi polskiemu Życzliwych nam obcokrajowców przyjmijcie ze szczerą serdecznością, na jaka zasługują, wszystkich zaś z uprzejmością, poprawną na każdym kroku. Dbajcie o to, aby wyjechało z Poznania jaknajmniej niezadowolonych. Szczególniej w pierwszych tygodniach należy starać się o to, aby zwiedzający wyjeżdżali z Poznania pod najlepszem wrażeniem. zachęcając innych do przybycia na Wystawę. Każda przywda materjalna czy moralna, wyrządzona gościom naszym odbiłaby się szkodliwie na ogóle mieszczaństwa poznańskiego

Jeśli p. prezydentowi Poznania zdaje sie, że ten podział zwiedzających wystawę na obcokrajowców „życzliwych“ których należy przyjąć „ze szczerą serdecznością“, oraz na obcokrajowców innych. dla których wystarczy „uprzejmość poprawna na każdym kroku“ — stanowi pewną kunsztowną i subtelną dystynkcję, to nie ma on, naszem zdaniem racji. Każdy obcokrajowiec przybywający na wystawę powinien być przyjęty równie serdecznie. Co więcej jeśli już rozróżniać, to wobec obcokrajowca niezbyt życzliwego należałoby postąpić jeszcze bardziej uprzejmie, niż wobec życzliwego. Chodzi przecież o zdobywanie sympatyj — i nietylko... sympatyj. Przytem wogóle niewiadomo, jak obywatele, do których odezwa jest skierowana, mają rozróżniać między życzliwymi nam, a innymi obcokrajowcami.

Drugi podział p. prezydenta jest również mało szczęśliwy. Mamy na myśli uwagę, aby „szczególniej w pierwszych tygodniach“ starać się o to, by „zwiedzający wyjeżdżali z Poznania pod najlepszem wrażeniem“ itd. Czy tylko „w pierwszych tygodniach“ trzeba się o to szczególniej starać? Potem, kiedy już nie będzie chodziło o zachęcanie innych, starania te mogą być mniej szczególne?

W odezwie p. prezydenta Ratajskiego odzwierciadla się typowa mentalność poznańska. Naszczęście nie odzwierciedla się ona zupełnie w Powszechnej Wystawie Krajowej. Wystawa jest piękna, bogata, wspaniała — imponujący obraz życia i twórczości Polski i całej ludności polskiej. Powtarzamy: nietylko należy, ale i warto ją obejrzeć. **(b)**

Z SALI SĄDOWEJ

Głośna sprawa pobicia akademika Cornera na policji przed sądem

Odraczana kilkakrotnie głośna sprawa o pobicie absolwenta medycyny Ivona Cornera na komisarjacie policji w Krakowie przy ul. Starowiślnej przez posterunkowych, rozpoczęła się wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym przed trybunałem orzekającym. Na ławie oskarżonych zasiedli posterunkowi policji Józef Przybyło i Pawełek, oskarżeni o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z par. 152, 155 i 156 u. k.

Trybunałowi przewodniczy sso. **Jek,** wotują sso. **Świądrowski** i sso. **Warchałowski,** oskarża prok. dr. **Michałowski,** poszkodowanego zastępuje dr. Wusatowski w zastępstwie adw. dra Szurleja z Warszawy, bronią adw. dr. Aschenbrenner i dr. J. Bader. Poszkodowany z powodu ciężkiego stanu zdrowia i niemożności przetransportowania z Nowego Targn do Krakowa, nie stanął na rozprawie. Przypuszczalnie w ostatnim dniu rozprawy trybunał z oskarżonymi i adwokatami wyjedzie do Nowego Targu celem przesłuchania Cornera. Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy.

Po otwarciu rozprawy obrona sprzeciwiła się dopuszczeniu zastępcy Cornera do udziału w procesie, gdyż Corner wniósł osobno do sądu cywilnego skargę przeciw Skarbowi Państwa o odszkodowanie w kwocie ½ miljona złotych. Trybunał po naradzie postanowił dopuścić zastępcę Cornera do udziału w rozprawie.

Według aktu oskarżenia sprawa pobicia Cornera przedstawia się następująco:

W dniu 7 września 1927 r. na ul. Florjańskiej zaczepił Ivo Corner będąc w stanie silnego pijaństwa przechodniów, którzy wezwali interwencji posterunkowego Maślanki. Wobec odmowy ze strony Cornera wylegitymowania się, posterunkowy Maślanka zażądał, aby udał się z nim do komisarjatu, a gdy Corner odepchnął go od siebie, wziął go posterunkowy za rękę, poczem dopiero przy pomocy wezwanych posterunkowych Bębenka i Wojasa, a następnie także Fasuli, doprowadzono Cornera do izby dyżurnej I. Komisarjatu W czasie doprowadzania u wylotu ul. Siennej Corner wyrwał się z rąk doprowadzających go, a powalając na ziemię skutkiem szarpnięcia poster. Bębenka, przewrócił się na niego. Dyżurny I. Komisarjatu przod. Koziołek polecił doprowadzonego Cornera odprowadzić do celi aresztanckiej posterunkowym Pawełkowi i Przybyle, którzy polecenie wykonali, odprowadzając Cornera do celi aresztanckiej przeznaczonej dla kobiet. Po pewnej chwili około godziny 1-ej doprowadził Cornera post. Pawełek na polecenie przodownika Koziołka do izby dyżurnej, a po przesłuchaniu odprowadził go do celi, przeznaczonej dla mężczyzn, gdyż kobieca została w międzyczasie zajętą. Doprowadzono Cornera jeszcze raz około godz. 3'30 do izby dyżurnej do dalszego przesłuchania, poczem około godziny 5-ej odstawił go posterunkowy Pawełek do aresztów pod „Telegrafem“, a stąd około godziny 14-ej do aresztów sądowych wraz z doniesieniem. W dniu 27/9 został Corner na wniosek prokuratury przez władze sądowe wypuszczony na wolność.

W dniu 30/9 wpłynęły dwa doniesienia, jedno z Zarządu więzienia, drugie z Kliniki chirurgicznej, wedle których stwierdzono u Cornera uszkodzenie ciała, zadane wedle zapodania poszkodowanego przez funkcjonarjuszy policyjnych. Badanie lekarzy znawców sądowych wykazało u poszkodowanego między innemi otarcia na obu rękach w okolicy łokcia i na lewej stronie klatki piersiowej, a dalej złamanie jednego (VII) żebra lewego, które spowodowało przebicie płuca lewego z wylewem krwawym znacznych rozmiarów, a w ich następstwie obecność powietrza w lewym worku opłucnowym, osłabienie akcji serca i zakrzep w lewej żyle udowej. Wedle orzeczenia znawców lekarzy wszystkie powyższe obrażenia kwalifikują się, jako samo przez się ciężkie uszkodzenie ciała z naruszeniem zdrowia i niezdolnością do pracy przez conajmniej dni 30 trwającemi, wskutek następstw spowodowanych złamaniem żebra, jako niebezpieczne dla życia poszkodowanego Cornera, wreszcie w przypadku gdyby badany swój ciężki stan szczęśliwie przetrwał, jako mogące przyprawić go o trwałe chorłactwo.

Wedle zeznań poszkodowanego uszkodzenia powyższe zadano mu w chwili, kiedy po raz pierwszy wprowadzono go z izby dyżurnej do celi aresztanckiej i twierdzi to stanowczo, albowiem, jak zeznał, w chwili zadania mu silnych uderzeń odzyskał przytomność, stłumioną przedtem stanem pijaństwa, do tego stopnia, iż zdawał sobie sprawę, że znajduje się w ciemnej izbie, otrzymuje silne uderzenia w liczbie około czterech oraz, że ktoś pod lewe ramię silnie go podtrzymuje. Kto był sprawcą uszkodzenia, podać nie może, bo nie zwrócił uwagi, którzy funkcjonarjusze do celi go prowadzili, zaś w celi było ciemno. Dodaje ponadto, że nie mógł krzyczeć, bo silne uderzenia i gwałtowny ból w piersiach załamowały mu oddech.

Jak więc z powyższego wynika, sprawcami są wyłącznie obwinieni, którzy doprowadzili poszkodowanego za pierwszym razem z izby dyżurnej do celi aresztanckiej. Czynu dokonali w ten sposób, że wprowadzili Cornera do celi dla kobiet, a to post. Pawełek pod prawą zaś post. Przybyło pod lewą rękę prowadząc, poczem post Pawełek puściwszy rękę prawą Cornera, swoją prawą pięścią zadał Cornerowi w lewą stronę klatki piersiowej kilka i to silnych uderzeń, podczas gdy post. Przybyło przez cały czas przytrzymywał poszkodowanego pod lewą rękę. Do przyjęcia ustalenia tego uprawnia wynik badania lekarzy, wedle którego umiejscowienie widocznych znaków zadanych obrażeń wskazuje na to, że zadane być musiały prawą ręką, zaś otarć naskórka w okolicy łokcia lewego na to, że rzeczywiście przytrzymywano poszkodowanego pod rękę.

Obaj oskarżeni, przesłuchani na wczorajszej rozprawie, wypierali się stanowczo winy, twierdząc, że nie bili wcale Cornera, a tylko na polecenie dyżurnego przodownika odprowadzili go do celi, poczem doprowadzili go dwukrotnie do izby dyżurnej celem przesłuchania Co do obrażeń, odniesionych przez Cornera, przypuszczają obwinieni, że mogły one pochodzić z wcześniejszego szamotania się Cornera na ulicy z doprowadzającymi go na komisarjat posterunkowymi. Przesłuchani jako świadkowie posterunkowi Maślanka, Bębenek, Wojas i Fasuła zeznali, że obchodzili się z Cornerem podczas doprowadzania go na komisarjat oględnie i wykluczają, by zadali mu obrażenia. Świadkowie ci twierdzą zgodnie, że podczas doprowadzania Corner wydawał okrzyki w rodzaju: polskie świnie, głupi Polacy, cała Polska jest głupia, w Polsce Żydzi rządzą, Polska to Palestyna“, a nadto różne niezrozumiałe wyzwiska, zapewne w języku serbskim W czasie szamotaniny z Cornerem na ulicy zostali na ciele uszkodzeni dwaj posterunkowi i nieznany cywil. Na pytania obrony prostują świadkowie kolejno swe zapodania o tyle, że nie wykluczają możliwości, by w czasie szamotania i zakuwania Cornera w kajdanki tudzież w czasie, gdy leżał na bruku, ktoś go nie potrącił silnie łokciem lub w inny sposób, ale obstają przy tem, że oni nic takiego nie zauważyli. Po zeznaniach przodownika Koziołka na okoliczności związane z wydaniem polecenia oskarżonym odprowadzenia Cornera do celi i przesłuchania tegoż, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Ulgowy abonament »Nowego Dziennika«



Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie *od 15 maja do 30 września br.* ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić *drugi* abonament dla swej rodziny wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji zł. 3.30 plus koszta przesyłki zł. 1.—, razem zł. 4.40 miesięcznie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 13 maja

Obroty

na rynku akcyjnym

są w dalszym ciągu minimalne. Wskutek braku gotówki kulisa wstrzymuje się zupełnie od gry giełdowej. W ostatnich dniach kursy po wielkim spadku w tygodniu poprzednim nieco się poprawiły, jednakże ogólna tendencja jest nadal słaba. W grupie bankowej obniżył się Bank Polski w porównaniu z notowaniami z dn. 4 maja o 1,2 proc. Inne akcje bankowe utrzymały się naogół na niezmienionym poziomie. W najbliższych dniach odbędzie się walne zebranie akcjonarjuszów Banku Zachodniego, na którem dyrekcja zaproponować ma wypłatę dywidendy w wysokości 9 proc.

W dziale

akcyj przemysłowych

podniósł się w tygodniu ubiegłym między innemi Modrzejów o 3,3 proc., natomiast Ostrowieckie straciły 1,1 proc., a Starachowice 2 proc. Bilans Zakładów Starachowickich za rok operacyjny 1928 wykazuje czysty zysk w sumie zł. 2,533,190,14, który to zysk uchwaliło walne zebranie przelać całkowicie do kapitału amortyzacyjnego. Towarzystwo Akcyjne L. Zieleniewski i Fitzner i Gamper wypłaca tytułem dywidendy za r. 1928 za cały kupon Nr. 8 po zł. 10, a za 3/4 kuponu po zł. 7,50. Huta Bismarcka wypłaca za rok operacyjny 1928 10 proc. dywidendy, Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu 12 proc., przemysł tłuszczowy Schicht, dawniej „Saturnia" S. A. 10 proc. dywidendy. Walne zgromadzenie Akcjonarjuszów S. A. „Fryderyk Puls" uchwaliło dywidendy nie wyznaczać, lecz przelać zł. 270,000 na kapitał zakładowy, celem wyrównania wartości nominalnej akcyj. Przez przelew 270,000 zł z czystego zysku (wynosił za rok ubiegły 414,919 zł.) i 270,000 zł. z kapitału zapasowego na kapitał akcyjny, umożliwione będzie akcjonarjuszom wydanie jednej akcji 100-złotowej wzamian za 5 dotychczasowych akcyj. S. A. „Zawiercie" ogłosiła subskrypcję na 32,976 sztuk akcyj II-giej emisji złotowej po cenie emisyjnej zł. 116,67 za każdą akcję stuzłotową. Subskrypcja zamknięta została 10 maja br.

Na rynku

papierów lokacyjnych

panuje nastrój spokojny. Listy zastawne wykazują nieznaczne tylko odchylenia. W dziale papierów państwowych podniosła się w tygodniu ubiegłym 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa o 4,4 proc., inne utrzymały się na niezmienionym poziomie.

Zapotrzebowanie

walut i dewiz

nieco się zmniejszyło W ostatniej dekadzie kwietnia wzrósł zapas walut i dewiz Banku Polskiego o 5,464,605 zł do kwoty 482,588,005 zł Zapas kruszcu wzrósł nieznacznie o 235,781 zł do kwoty 624,193,434 zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań stanowiły na dzień 30 kwietnia łącznie kwotę 1,106,781,439 zł. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 820,933 do 93,822,327 zł Portfel wekslowy wzrósł w trzeciej dekadzie kwietnia o 9,563,827 do 697,539,174 zł., natomiast pożyczki zastawowe spadły nieznacznie o 62 tys. do 85 milj. zł

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 74 milj. do 191,2 milj. zł., natomiast obieg biletów bankowych wzrósł o 105,948,530 do 1.271.240.160 zł. Obie te pozycje wyrażały się na dzień 30 kwietnia br. łączną sumą 1,765,472,999 zł.

Dewizy New York

notują oficjalnie 8,90, dolarów gotówkowych na ostatnich zebraniach nie notowano.

Tranzakcje kablem New York przeprowadzane są w obrotach międzybankowych na 892 zł. za 100 dolarów. Na rynku prywatnym waha się kurs dolara między 8,92 jedna czwarta a 8,91 i trzy czwarte, kurs rubla złotego między 4.60 a 4,61. Kursy dewiz europejskich wykazują niewielkie wahania. Ostatnio notowano za 100; Bruksela 123,81, Holandja 358,60, Paryż 34,83 i pół, Praga 26,30 i pół, Zurych 171,76. Sztokholm 238,24, Wiedeń 125,30, Medjolan 46,73, Londyn za 1 L 43,27; w tranzakcjach międzybankowych notowano: Gdańsk 172,98, Berlin 211,45, Belgrad 15,70, Budapeszt 155,40, Ryga 171,35.

Czerwońce sowieckie notowano prywatnie 1,63 dolary.

A. Z. W.

—o—

Ważne orzeczenie Najw. Trybunału Administracyjnego

w sprawie podatku obrotowego

Art. 7. ustawy o podatku przemysłowym przyznaje w ustępie b) ulgową stawkę w wysokości pół proc. od obrotów dokonanych artykułami pierwszej potrzeby przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej, — a w ustępie c) ulgową stawkę w wysokości 1 proc. od obrotów przedsiębiorstw, prowadzących detaliczną lub drobną sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Odnośnie do tego ogłosiło Min. Skarbu w swoim urzędowym dzienniku okólnik z 29. III. 1927 Nr. 190 pouczenie, że ulgi powyższe mają być stosowane tylko wtedy, jeżeli sprzedaje się towary w tej samej formie, w jakiej zostały nabyte. Natomiast jeżeli np. ktoś skupuje zboże i oddaje je do własnego lub też cudzego młyna do przemiału, a następnie wyprodukowaną w ten sposób mąkę sprzedaje w swym zakładzie handlowym, — również jeżeli drzewo, nabyte w lesie, zostaje oddane do cudzego tartaku na przetarcie, a następnie przetarty materjał sprzedany, to sprzedaże takie podlegają 2 proc stawce podatkowej, a tak w pierwszym, jak i wdrugim wypadku nie może mieć zastosowania przepis art. 7 lit. b) wzgl. c) ustawy, chociażby dokonywujący tranzakcji posiadał świadectwo dla przedsiębiorstw handlowych.

Zgodnie z tem pouczeniem zapadła decyzja Komisji odwoławczej przy Izbie skarbowej we Lwowie w sprawie A. W. kupca zbożem i mąką.

Na skargę wniesioną przez podatnika uchylił N. T. A. zgodnie z wywodami zastępcy skarżącego wyrokiem z dnia 23 kwietnia 1929 Z. rej. 4364/27 decyzję Komisji odwoławczej, jako sprzeczną z ustawą, i wypowiedział zasadę, że powyższe ulgi podatkowe przysługują przedsiębiorstwom handlowym dla obrotów ,określonych w art. 7. lit. b) wzgl. c) ustawy, choćby sprzedaż nie nastąpiła w tej samej formie, w jakiej towar nabyto, i jakkolwiek w danym wypadku przedmiotem sprzedaży była mąka, którą podatnik dał wyprodukować w cudzym młynie z zboża przez siebie nabytego.

To orzeczenie jest pierwszem w tej kwestji wydanem i będzie miało zasadnicze znaczenie dla interpretacji ustawy przez władze skarbowe.

P. W. K.

CENY BILETÓW WSTĘPU NA WYSTAWĘ.

Cena normalnego biletu, uprawniającego do jednorazowego wstępu na teren Wystawy, której otwarcie nastąpi 16 bm. o godz. 10-tej rano, wynosi zł. 4. Rodziny, składające się conajmniej z 5 osób, płacą od osoby (za wykazem osobistym) po 2 zł. Studenci, szeregowcy, podoficerowie — 2 zł.; uczestnicy wycieczek, składający się conajmniej z 25 osób — 2 zł.; uczestnicy wycieczek szkolnych, robotniczych, wojskowych składających się z więcej, niż 50 osób — 1 zł. Dzieci poniżej lat 15 w towarzystwie rodziców płacą 1 zł. Bloczek, uprawniający do wielorazowego wstępu na Wystawę w ciągu 7 dni, kosztuje 15 zł., bloczek miesięczny 20 zł., legitymacja stała z fotografją na cały czas trwania P. W. K. zł. 50. Dalsza legitymacja dla członka rodziny zł. 40.

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ HISTORYCZNY AKT OTWARCIA POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ?

Na wszystkie reprezentacyjne uroczystości, odbywające się w czasie trwania Wystawy, został przeznaczony specjalnie wybudowany na rogu ulic Głogowskiej i Bukowskiej pawilon, mogący pomieścić przeszło 3,000 osób. Ściany tej olbrzymiej sali, oznaczającej się piękną i harmonijną architekturą, utrzymane są w miłym dla oka kolorze oranż, na którym lśnią dyskretnie srebrne linje pięknej ornamentacji. Boczne ściany pawilonu zostały udekorowane dziesiątkami wzorzystych dywanów perskich i drogocennemi makatami, dostarczonemi przez firmy warszawskie i poznańskie, a posadzkę zaś zaścielają szkarłatne chodniki.

Gdy p. Prezydent Mościcki przybędzie do sali, prof. Nowowiejski odegra na organach marsza powitalnego. Po przemowach p. Prezydent zejdzie z podjum, znajdującego się nawprost głównego wejścia i skieruje się ku drzwiom, łączącym pawilon reprezentacyjny z halą przemysłu włókienniczego. W drzwiach tych będzie się znajdować symboliczna wstążka, po przecięciu której przez Najwyższego Dostojnika Państwa Wystawa zostanie otwarta.

KOSZTA 2-DNIOWEGO POBYTU W POZNANIU DLA GOŚCI ZAGRANICZNYCH.

Na ostatniem posiedzeniu Centralnego Komitetu Turystycznego w Warszawie, omówiono ostatecznie sprawę wydania propagandowej broszury o Polsce, oraz uchwalono dokładny kosztorys dla wycieczek zagranicznych. Kosztorys ten ukaże się w broszurze propagandowej, wydanej w językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Pozatem ustalono definitywnie, że dwudniowy pobyt członka wycieczki w Poznaniu, uwzględniając pierwszorzędne wyżywienie, nocleg w hotelu „Polonja", pobyt na Wystawie, zwiedzenie m. Poznania, oraz wycieczkę do Ludwikowa wyniesie 124 zł. od osoby.

Oczywiście, że mowa tu jest o najbardziej luksusowem wyżywieniu, mieszkaniu itp.

POCIĄG SYPIALNY WARSZAWA—POZNAŃ.

Dla udogodnienia komunikacji z P. W. K., od 15 bm. kursować będzie pomiędzy Warszawą a Poznaniem specjalny pociąg pospieszny, złożony wyłącznie z wagonów sypialnych.

Pociąg ten nie jest uwzględniony w nowym rozkładzie jazdy, gdyż ustalony został już po jego wydrukowaniu.

Postępy 5-dniowego tygodnia roboczego w Ameryce

Nowy Jork. (ŻAT.) Hasło 5-dniowego tygodnia roboczego odniosło wielkie zwycięstwo na skutek nowej umowy zbiorowej, zawartej ostatnio w przemyśle budowlanym w Nowym Jorku. Zgodnie z tą umową od dnia 24-go kwietnia br. wprowadzony ma być 5-dniowy tydzień roboczy dla 150.000 robotników budowlanych. Ogółem korzystać będzie z 5-dniowego tygodnia roboczego w Stanach Zjednoczonych 650,000 robotników

Jak wiadomo, akcja na rzecz 5-dniowego tygodnia roboczego jest usilnie popierana przez żydowskie koła ortodoksyjne.

WYDAWNICTWA GOSPODARCZE.

Sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górniczego, Handlu i Finansów z działalności w roku 1928. — Warszawa 1929. (str. 66,

Katedra pracy pokojowej przy U. H.
imienia prof. Weizmanna

Jerozolima, (ŻAT) Pewien sjonista angielski nadesłał uniwersytetowi hebrajskiemu w Jerozolimie 15,000 f. szterl. celem założenia przy uniwesytecie katedry dla międzynarodowej pracy pokojowej im. prezydenta światowej organizacji sjonistycznej prof. Chaima Weizmanna. W imieniu uniwersytetu oraz w imieniu własnem prof. Weizmann wystosował do założyciela katedry depeszę z wyrazami podziękowania.

Budżet Uniwersytetu Hebr.

Jerozolima. (ŻAT.) Rada Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie ogłosiła rocznik, zawierający przegląd rozwoju instytutów naukowych, czynnych przy uniwersytecie, oraz sytuacji finansowej tej uczelni. Według tych danych. budżet uniwersytetu wzrósł z 40,243 f. szterl w r 1927/28 do 51,653 f. szterl. w r. 1928/29. Największe pozycje budżetu pochłaniają wydatki na instytut judaistyczny i bibljotekę narodową. Lwia część wpływów pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, gdzie zebrano na rzecz uniwersytetu hebrajskiego 2.737 funtów szt. Kwota w wysokości 10,600 f. szt., konieczna dla naprawy uszkodzeń budynków uniwersyteckich na skutek trzęsienia ziemi, była pokryta z funduszów prywatnych. Koszta budowy nowego gmachu narodowej bibljoteki wynoszą 50.000 f. szt Na cele tej budowy znajduje się w dyspozycji uniwersytetu 28.000 f. szt. z funduszu Wolfsona, reszta zaś ma być pokryta z pożyczek i ofiar osób prywatnych

Pałac kultury hebrajskiej w Tel-Awiwie

Tel Awiw. (ŻAT.) Odbyło się tu uroczyste otwarcie Pałacu Kultury Hebrajskiej p. n. „Ohel Szem". W gmachu nowej placówki mieścić się będą uniwersytet ludowy, kluby dla literatów i nauczycieli, specjalne sale dla wystaw sztuki, koncertów, zabaw itp. Pałac Kultury został wybudowany z funduszów, dostarczonych przez dawniej filadelfijskiego a obecnie tel-awiwskiego fabrykanta sztucznych zębów Samuela Bluma. Na cele budowy p. Blum ofiarował 5000 f. szt. Plac pod budowę gmachu ofiarował Żydowski Fundusz Narodowy.

Na uroczystości otwarcia, odbytej w obecności przedstawicieli żydowskich organizacyj i instytucyj, wygłosili przemówienia powitalne fundator Samuel Blum, Ch. N. Bialik, burmistrz Tel-Awiwu Dyzenhof i inni. Na czele kierownictwa kuratorskiego stoi Ch. N. Bialik

—oSo—

O światowy związek samoobrony żydowskiej

Paryż. (ŻAT.) Szalom Schwarzbart i adwokat Eberling ogłosili odezwę w sprawie utworzenia światowego związku dla samoobrony żydowskiej Autorzy przypominają groźne rzezie i pogromy Żydów w latach 1919—1920, nawołując do czem rychlejszego utworzenia żydowskiej siły samoobronnej. Wielu utrzymuje, piszą autorzy odezwy, że obecnie pogromów już niema. Mniemanie to jest niesłuszne. W krajach Wschodniej i Centralnej Europy istnieje bezustanna fala pogromowa. Stanowi temu należy położyć kres, aby nie było zapóźno, gdy znajdziemy się w obliczu warunków, podobnych do tychże z lat 1919—1920.

Kandydaci żydowscy do Izby gmin

Londyn (ŻAT) Do mających się z końcem bm. odbyć wyborów parlamentarnych w Anglji kandyduje wielu Żydów na wszystkich listach.

Wśród kandydatów stronnictwa liberalnego znajdują się następujący Żydzi: sir Herbert Samuel, major Nathan, Harris, Franklin. Freedman, [illegible] Macsover, Pecotto, Strauss, Teff, Guedalla, Marcus Lipton, Baron, major Hore-Belisha, pułk. Waley-Cohen, Philips Liverman oraz S. Cohen. Harris, Strauss i Hore-Belisha byli również członkami rozwiązanego w tych dniach parlamentu angielskiego.

Z ramienia konserwatystów kandydują następujący politycy żydowscy: M. A. Samuel (podsekretarz skarbu), sir Philipp Sasoon (wicemin. lotnictwa), Samuel Samuel, sir Walter de Frece, major Brunel-Cohen, major Isidor Salmon (wszyscy — członkowie rozwiązanej Izby Gmin), jak również kandydatki S. Glückstein, L. H. Glückstein, N. Samuel, H. J. Solomon i M. Bloch.

Na liście Labour Party figurują następujące nazwiska żydowskie: Shinwell, pułk. Day (członkowie rozwiązanej Izby Gmin), dr. E. Spera, G. R. Strauss, J. H. Baum oraz M. Marcus.

SUBSYDJUM WIEDEŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ DLA LOTNIKA- ŻYDA. Rada miejska w Wiedniu wyasygnowała 6,000 szylingów jako subsydjum dla żydowskiego obywatela Wiednia p. Roberta Kornfelda, który pobił rekord światowy w locie na awionetce aparatem własnej konstrukcji. Subsydjum to umożliwi lotnikowi żydowskiemu kontynuowanie badań naukowych w dziedzinie lotnictwa.

W WIĘZIENIACH KONSTANTYNOPOLITAŃSKICH NIEMA ANI JEDNEGO ŻYDA. Według ogłoszonych obecnie danych statystycznych, w więzieniach karnych w Konstantynopolu w r. 1928 przebywało 2.361 więźniów, w tej liczbie 1433 muzułmanów, 211 muzułmanek, 287 chrześcijan oraz 433 chrześcijanki. W więzieniach nie było natomiast ani jednego przestępcy - Żyda. Ludność żydowska w Konstantynopolu liczy około 47,000 dusz.

PREZES GMINY ŻYDOWSKIEJ W MANHEIM prof. Juljusz Moses został mianowany profesorem badeńskiej akademji handlowej. Prof. Moses obchodził przed krótkim czasem 60-lecie swych urodzin. Prof. Moses bierze czynny udział w ruchu sjonistycznym.

ARYSTOKRACI ANGIELSCY BUDUJĄ TALMUD TORĘ. W Londynie, w mieszkaniu p. Evana Morgana, najstarszego syna lorda Tredegara, odbyło się zebranie grona arystokracji angielskiej, chrześcijan, celem omówienia akcji zbiórkowej dla zebrania 11.000 f. szt. potrzebnych do ukończenia Talmud Tory na przedmieściu londyńskiem Whitechapel. Jedynym Żydem obecnym na zgromadzeniu był lord Melchett, prezes angielskiej organizacji sjonistycznej, który też objął kierownictwo akcji zbiórkowej.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

88

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy).

Wreszcie zaczyna świtać. Krzysztof uważa się za straconego. Nie przeżyje tej nocy.

Poprzez stan drzemki dociera wołanie „Krzysztofku!"

I to uważa z początku za sen. W tej straszliwej nocy zatarły się wszelkie granice. Ale Lena znowu woła, wyciąga ku niemu ręce, przyjacielsko i uczciwie — zupełnie bez ironji. Nie rozumie tego. Nie rozumie też ofiarowanych sobie ust. Niech usiądzie na krawędzi łóżka! Dobrze. Włosy nie mają krwawej czerwieni, łagodnie układają się na poduszkach, matowa miedź w girlandzie świateł. Teraz mówi cichutko i stanowczo: „Krzysztofku — nie mów mi teraz niczego złego, proszę cię — jestem zamężna".

Milczy i zastanawia się.

Na to nie był przygotowanym. Jej wrodzona naiwność zwyciężyła podstęp.

„Czy mi przebaczysz, Krzysztofku, że teraz dopiero to wyznaję?"

Jest wzruszony. A jednak musi, musi grać swą rolę: wielkie zdziwienie „Ty, którą za tak szczerą uważałem —", zaczyna. Mówi to w momencie, w którym jest wobec niego jak dziecko szczerą, a on wysyła ku niej kłamstwo. Zło nabiera siły, nie tak łatwo je ujarzmiać.

A potem opowiada mu szczegóły, które — po raz drugi — przeistaczają w jego duszy jej obraz. Miała pewne moralne powody, by o swoim mężu nie mówić. I jakgdyby odeprzeć możliwe wyrzuty, wyznaje istotną przyczynę odejścia z domu. Nie drugie małżeństwo matki - z ojczymem byłaby się, ostatecznie nie łatwo, jakoś pogodziła — ale on przepadał za wesołem towarzystwem, za pijackiemi hulankami — a po jednej takiej biesiadzie jeden z jego podchmielonych przyjaciół wyłamał drzwi do jej pokoju, a stało się coś tak strasznego... Nie mogła więc dłużej pozostać.

„Ależ teraz, dziecko, rozumiem cały ten twój wstręt..."

Zabito w niej naturalny instynkt kobiety. To, za czem Krzysztof tęskni, budzi w niej wstręt. Krzysztof przysięga sobie, że będzie się nią z najtroskliwszą delikatnością obchodził.

Ale mąż? — Bezpośrednio przed wybuchem wojny znalazła się bez wszelkich środków w Berlinie. Znajduje tam przyjaciela z lat młodych Gerharta Froweina, pochodzącego z tej wioski w Marchji, co ona. Ma jutro odejść na front, jest tak samo opuszczony jak ona. Jedzą razem, a ten obiad nazywa on ucztą kata. Proponuje jej coś, co tylko w owych czasach, przepojonych szalonem, wszystko do góry nogami wywracającem zdenerwowaniem było możliwem. „Jeśli chcesz, pobierzemy się jutro. Nie masz wobec mnie żadnych obowiązków, ani dziś, ani jutro. Zaraz po ślubie muszę odjechać. Staniesz się żoną żołnierza, otrzymasz zasiłek. Znajdziesz pomoc. Jeśli padnę, otrzymujesz przez całe życie rentę. Czas do namysłu do jutra o 1 rano. Punkt schadzki: Urząd stanu cywilnego, gdzie zjawię się w każdym razie wraz ze świadkami".

I mała, biedna Lena zjawiła się w urzędzie stanu cywilnego.

„A czy od tego czasu z nim się widywałaś?", musi się Krzysztof, kontynując swą obłudę, pytać.

Był trzy razy w Pradze. A zachowywał się zupełnie poprawnie, tak, jak się umówiliśmy.

„Zupełnie, — to dużo".

„Jesteśmy sobie obcymi. Była to sprawa rozumu, nic więcej. Nawet nie całowaliśmy się".

A te „wiedzące" całusy przy murze — myśli Krzysztof. Ogarnia go podniecające przeczucie: jest to Leny żywiołowy, niezepsuty temperament, nie produkt małżeńskiego doświadczenia. Nawet straszliwy wypadek w rodzinnym domu nie zdołał złamać jej zdrowego instynktu. Ogarnia go radość, którą z trudem opanowuje.

„A gdzie jest twój mąż" — pyta się, świadomie nakładając sobie tłumik.

„Teraz odkomenderowano go do teatru na froncie".

„Pisujecie do siebie?"

„Naturalnie. — Umówiliśmy się jeszcze, zapomniałam ci o tem powiedzieć, że po wojnie ma nastąpić rozwód".

„A gdyby cię, Leno, prosił, byś wcześniej rozpoczęła kroki rozwodowe?" C. d. n.

Śląska konferencja Keren Hajesod w Katowicach

W niedzielę obradowała w Katowicach w salach gminy żydowskiej śląska konferencja rejonowa współpracowników Keren Hajessod, centralnego funduszu odbudowy Palestyny. Konferencję obesłały bardzo licznie wszystkie ważniejsze miejscowości polskiego Śląska, a nadto wzięli w niej udział PP. Dr. Alfred Klee i Dr. Hugo Hermann, jako przedstawiciele K. H. Niemiec i Czechosłowacji, oraz członkowie Dyrektorjum K. H. dla zach. Małopolski i Śląska PP. Dr. Sz. Gottesmann, Dr. M. Spiegel i inż. B. Zimmermann z Krakowa.

W skład prezydjum weszli PP. Alfred Mueller (Katowice), Dyr. Z. Arzt (Bielsko), Leon Ernst (Król. Huta) i Dr. Sandhaus D. (Cieszyn) oraz pp. Dr. Gruenstein (Bielsko) i Dr. Menasche (Kraków) jako sekretarze.

W imieniu egzekutywy org. sjon. w Krakowie powitał konferencję Dr. Ign. Schwarzbart. Po wysłuchaniu referatów gości zagranicznych sprawozdania centrali Keren Hajesod, złożonego przez dyr. M. Finkelsteina wywiązała się dłuższa rzeczowa dyskusja nad warunkami i sposobem pracy dla K. H. na polskim Śląsku, poczem po przyjęciu rezolucji, obrady wśród podniosłego nastroju zamknięto. O konferencji K. H. jak i o manifestacji palestyńskiej która w związku z konferencją odbyła się w Katowicach, jeszcze napiszemy.

INFORMATOR WOJSKOWY

STAŁY CZYTELNIK, DUKLA: Co do stopnia zdolności istnieją specjalne przepisy sanitarne, dla lekarzy poborowych.

C. K. A. 1899: Rocznik 1899 o ileby obecnie dopiero po raz pierwszy stawał, musi usprawiedliwić spóźnione stawiennictwo. Kara za spóźnione stawiennictwo jest administracyjna, i opiewa na przywnę do 500 zł. lub karę aresztą do 6-ciu tygodni, względnie obie kary łącznie. Rocznik 1899 może być powołany do czynnej służby.

Adela Lipschitzówna Mielec
Henryk Gniwisch Muszyna
zaręczeni w maju 1929 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 1206

Bankructwo „włamywacza" giełdy budapeszteńskiej

„Schimi" Krausa świetna karjera i nagły upadek.

(-si) Tak jak swego czasu afera Bosla we Wiedniu wywołała powszechną sensację, podobnie cały Budapeszt mówi obecnie o bankructwie Schimi Krausa. Prasa węgierska z początku dyskretnie milczała, gdyż była w dużej mierze zależną od tego do niedawna wielkiego potentanta giełdowego, ale sprawa stała się zbyt głośną, tak, że i prasa musiała przerwać milczenie.

Schimi Kraus rozpoczął swą karjerę jako zwykły agent giełdowy. Odznaczał się jednakowoż niezwykłą rzutkością, inicjatywą i — nieprzebieraniem w środkach. W żargonie giełdowym nazwano go „włamywaczem". Jak wiadomo, wielkie banki mają w swojem ręku rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe, nie posiadając jednak często większości ich akcji. „Włamaniem" nazywa się więc nabycie poza plecyma owych banków, większości akcji i zagarnięcie tych przedsiębiorstw. Drogą takiego oto „włamania" wszedł Kraus w posiadanie większości akcyj tramwajów budapeszteńskich rozpoczynając walkę z potężnym Bankiem Komercjalnym w Budapeszcie. W r. 1908 ten pojedynek między Krausem a Bankiem Komercjalnym trzymał w napięciu całe Węgry. Bank musiał wreszcie skapitulować. Dzięki tej imprezie stał się Kraus nader popularną osobistością, a wszyscy magnaci węgierscy garnęli się do niego, ofiarowując mu swe kapitały i chcąc upiec przy nim swą pieczeń. Kraus nie oszczędzał swych spólników, a gdy wreszcie kupił sobie szlachectwo — rozumie się, że się przedtem jeszcze wychrzcił — złośliwe języki proponowały mu taki herb: na zielonem polu stoi nagi arystokrata i klnie.

Z początku dumne wielkie finanse nie chciały przyjąć do swego grona tego conquistadora, a Kraus musiał się zadowolić dyrekcją Banku Węgierskiego, który omal przed rozpoczęciem wojny światowej nie popadł w konkurs z powodu rozmaitych afer korupcyjnych. Schimi prędko przeprowadził sanację swych interesów, a elita finansjery, chcąc nie chcąc, musiała się z nim pogodzić.

Rozmaite o nim krążyły legendy. Kraus zdawał sobie sprawę, że powstawanie takich legend jest bardzo kosztowna. Nie żałował więc pieniędzy, byleby tylko dostarczać materjału do mówienia o nim. Był „kawalerem" w całem tego słowa znaczeniu, urządzał przyjęcia i libacje, a budżet jego „dworu" przewyższał budżet niejednego udzielnego księcia. Obok wystawności dbał jeszcze o to, by w nim widziano filantropa, opiekuna ubogich. Chciał, jednem słowem, uchodzić za Rinaldiniego giełdy, który plądruje bogatych, by potem zdobycz rozdzielić wśród ubogich. Kraus wiedział, co czynł, albowiem magnetyczną wprost siłę przyciągania wywierał na drobne kupiectwo i mieszczaństwo, którego bezwzględnem cieszył się zaufaniem. Mówiono o nim, że zarabia dużo, ale i przy nim się dużo zarabia, a jego dewizą jest „leben und leben lassen". Niezawsze to się zgadzało z prawdą, ale świadczy to w każdym razie o jego doskonałym zmyśle orjentacyjnym.

Kraus rozumiał znaczenie i wartość opinji publicznej. W tym celu stara się uzyskać wpływ na prasę, a dokłada też wszelkich starań, by uchodzić za człowieka nowoczesnego, rozumiejącego konieczność nowych ruchów społecznych. Gdy w jego przedsiębiorstwie wybuchał strajk, nie likwidował go zapomocą policji, lecz starał się przekupić przywódców robotniczych, albo też często pozyskać samych robotników, idąc na możliwe ustępstwa. Gdy w Budapeszcie demokraci osiągnęli większość w radzie miejskiej, Kraus odkrył w sobie nagle demokratyczne serce, połączył się z nowymi panami magistratu i doskonale przy tem robił interesy na inwestycjach miasta. Jego metodą była więc wyrafinowana, wprost amerykańska technika korupcji.

Teraz mu się noga powinęła. Musiał ogłosić niewypłacalność. Z początku rząd chciał mu pójść na rękę, ale przekonawszy się, że passywa są znacznie większe niż to Kraus podawał, nie mógł się rząd angażować. Oficjalnie oceniają jego passywa na 10 miljonów pengö, nieoficjalnie zaś mówią, że wynoszą one do 50 miljonów pengö. Najliczniejszemi jego ofiarami są niestety drobni kupcy i przemysłowcy, którzy zaufali temu Risaldiniemu i stracą najprawdopodobniej cały swój majątek. Sam Kraus da sobie jakoś radę. Czyż nie dał sobie rady Bosel lub Castiglione...?

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Wybory do Rady Miejskiej. — Wielki wiec kupiectwa. — Bezskuteczne interwencje Stow. Kupców. — Ze sceny.

Przygotowania do mających się w najbliższym czasie odbyć wyborów do Rady Miejskiej są już w pełnym toku. Po długich pertraktacjach nastąpiło wkońcu zjednoczenie się wszystkich stronnictw żydowskich, które postanowiły domagać się dla reprezentacji żydowskiej 22 mandatów, przyczem na podstawie obopólnego porozumienia 11 mandatów otrzymają sjoniści, a pozostałemi jedenastoma podzielą się wszystkie inne ugrupowania żydowskie, proporcjonalnie do ich sił liczebnych. Usilnem życzeniem bloku żydowskiego jest połączenie się z ugrupowaniami polskiemi celem stworzenia jednolitej listy kandydatów. Prowadzone układy mają najlepsze widoki pomyślnego zakończenia, jedynie P. P. S. nie zdeklarowała do tej chwili jasno swego stanowiska i najprawdopodobniej pójdzie do wyborów oddzielnie.

Stowarzyszenie kupców i kongregacja kupiecka urządziły wspólnie wielki wiec protestujący przeciw przeciążeniu podatkowemu sfer kupieckich oraz przeciw zamierzonej podwyżce czynszów przy masowym udziale całego kupiectwa. Nader rzeczowe referaty wygłosili p. Porębski, prezes konkregacji kupieckiej z Krakowa oraz p. Heuman, prezes Stow. Kupców, poczem uchwalono odpowiednią rezolucję, przedłożoną przez p. prezesa Nowaka.

Stow. Kupców zwróciło się do starostwa z prośbą o wydanie zezwolenia na otwarcie żydowskich sklepów spożywczych w wieczornych godzinach czwartku dnia 2 bm. to jest w ostatni dzień Świąt Wielkanocnych celem umożliwienia szerokim rzeszom ludności żydowskiej zaopatrzenia się w niezbędną żywność, ponieważ w dni następne (piątek 3 bm., sobota i niedziela) z powodu świąt sklepy są zamknięte. Słusznej tej prośbie starostwo niestety odmówiło, dzięki czemu Żydzi nie byli w stanie poczynić minimalnych choćby zakupów. Nieuwzględnienie tej prośby wywołało zrozumiały żal wśród Żydów, a szczególnie dało się to uczuć we znaki biedniejszej części ludności żydowskiej. Stanowisko starostwa stanowiło dla nas niemiłą niespodziankę, a to tem większą, iż wiemy, jak ono postępuje w innych wypadkach. Tak np. kiedy przed kilku tygodniami odbył się bal inżynierów, to starostwo zezwoliło fryzjerniom na otworzenie zakładów w niedzielę popołudniu, celem dania możności inżynierom ogolenia się na bal. A więc wolno przekroczyć spoczynek niedzielny dla kilku inżynierów, aby się mogli ogolić, natomiast nie wolno tego robić w dzień powszedni w stosunku do całego społeczeństwa żydowskiego, aby mu dać możność zaopatrzenia się w chleb! Doprawdy, dziwna interpretacja ustawy.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż jeszcze przed kilku tygodniami interwenjowała delegacja Stow. Kupców w województwie u p. naczelnika

oddziału bezpieczeństwa celem uzyskania dla małych sklepików i kramów, trudniących się w lecie głównie sprzedażą wody sodowej, ciastek i owoców, zezwolenia na otwieranie sklepików w ciągu miesięcy letnich do godziny 9-tej wieczór, ponieważ w godzinach wieczornych panuje w takich sklepikach największy ruch. Do tej chwili nie otrzymało jeszcze Stowarzyszenie odpowiedzi i biedni kramarze obawiają się, iż sezon przejdzie, a oni ciągle będą czekali. Apelujemy na tem miejscu do Województwa, aby przyspieszyło załatwienie tej sprawy, naturalnie w sensie pozytywnym dla tych najuboższych sfer kupieckich.

Staraniem ruchliwego Tow. Dram. „Muza" odbyło się kilka występów „Wiktu" (Warszower Idiszer Kunst Theater). Znakomity zespół z Idą Kamińską i Zygmuntem Turkowem na czele odegrał "Bezdomni" dramat Gordina, „Szczęście biedaka" sztukę Juszkiewicza, „Mąż, żona i rewolucja" komedję Katajewa oraz „Był raz król" sztukę Idy Kamińskiej. Wszystkie występy odbyły się przy wypełnionej po brzegi sali i cieszyły się olbrzymiem, zasłużonem powodzeniem.

W sali kinoteatru „Marzenie" wystąpił znany kompozytor polski Karol Szymanowski z jednym koncertem. Koncert wybitnego kompozytora, będącego zarazem jednym z twórców współczesnej muzyki europejskiej, stanowił dużą atrakcję dla tutejszej publiczności, która bardzo licznie zjawiła się na wieczorze.

Na jeden wieczór zawitał do nas sympatyczny zespół Gongu z rewją „Precz z rozwodami".

P. Dr. L. Schuetzer wygłosił piękny i głęboki odczyt na temat „Poezja filozofji" przy słabej niestety frekwencji; dochód przeznaczono dla bezrobotnych.

Zarząd „Ogniska" ukonstytuował się następująco: J. Bienenstok (prezes), R. Schoenwetter i L. Klahr wiceprezesi), C. Marmorówna (sekretarz) i H. Goetzlerówna (skarbnik). Nowy Zarząd winien przystąpić do energicznej pracy, która z pewnością spotka się z pełnem poparciem społeczeństwa żydowskiego odnoszącego się z całą sympatją do tej placówki akademickiej, niestety mocno zaniedbanej przez poprzednie Zarządy.

Sprawy emigracji

We Lwowie bawił onegdaj wicedyrektor państwowego urzędu emigracyjnego w Warszawie p. Kutyłowski, celem zwiedzenia państwowej placówki opieki nad emigrantami i zetknięcia się z organizacjami spo łecznemi pracującemi w tej dziedzinie. W biurze żydowskiego towarzystwa emigracyjnego „Jeas" odbyła się w tej sprawie konferencja, w której uczestniczył także poseł Dr. Reich. Wieczorem odbyło się posiedzenie rady międzystowarzyszeniowej społecznych towarzystw opieki nad emigrantami we Lwowie. W konferencjach tych uczestniczył p. Kutyłowski.

Nędza żydowska

Onegdaj rzucił się z 3-go piętra mieszkania przy ul. Stawki 24 w Warszawie 23-letni kapelusznik żydowski Hersz Ingermann. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, powstały na tle utraty możności zarobkowania i grożącego widma głodu. Ingermann nie mógł pogodzić się z myślą, że jego żona i dziecko będą musiały głodować. Samobójca zmarł w drodze do szpitala.

* * *

W Ozorkowie, niedaleko Łodzi znajduje się około 300 rodzin żydowskich zajmujących się krawiectwem i tkactwem ręcznem. Ostatnio na skutek panującego kryzysu niemal wszyscy rzemieślnicy pozostali bez środków do życia. Wśród bezrobotnych Żydów szerzy się z zastraszającą szybkością głód. W większości są oni zmuszeni do sprzedawania maszyn i narzędzi pracy.

Znowu ofiara podatku obrotowego

Niedawno donosiliśmy o śmierci kupca żydowskiego z b. Kongresówki, który tak dalece przejął się fantastyczną cyfrą wymierzonego mu podatku obrotowego, że doznał ataku sercowego. Obecnie zdarzył się więc w Warszawie zupełnie analogiczny wypadek. Żydowski kupiec Jehoszua Grünzweig otrzymał niedawno wymiar podatku obrotowego z kwoty 200.000 zł. Podatek od tej sumy wynosi 5.000 zł, których kupiec w żaden sposób nie mógł zapłacić. Żadne rekursy nie odniosły skutku. W przeddzień przymusowego egzekwowania sumy, Grünzweig pod wpływem grożącej mu ruiny uległ atakowi sercowemu. Mimo natychmiastowej pomocy lekarza pogotowia, kupiec zmarł niespełna pół godziny później. Wiadomość o śmierci powszechnie cenionego kupca wywołała w sferach żydowskich wielkie przygnębienie.

Zuchwały napad bandycki na kupców żydowskich pod Jasłem

Dnia 10 bm. o godz. 15 na drodze powiatowej w lesie w gm. Bierówce w pobliżu granicy powiatu Jasło—Strzyżów napadło 2-ch uzbrojonych i zamaskowanych osobników na powracających furmanka z jarmarku z Jasła do Frysztaka 3-ch kupców żydowskich i jedną Żydówkę oraz 14-letniego furmana. Jeden z bandytów przytrzymał konia, a drugi ściągnął z wozu Chunę Kleinmana (lat 60) z Frysztaku, którego począł bić tępem narzędziem po głowie żądając wydania pieniędzy. Kleinmann zdołał się wyrwać napastnikowi i zbiegł do lasu. Wówczas obaj sprawcy ściągnęli z wozu Abrahama Herszka Klotza i Benjamina Klotza, tego ostatniego pobili tępem narzędziem po głowie i rękach, przyczem zrabowali mu z kieszeni kwotę 9 zł. zaś Abrahamowi Klotzowi zadali 4 cięte rany nożem w głowę i zrabowali mu 15 zł. Następnie zepchnęli bandyci obydwóch napadniętych do rowu przydrożnego, gdzie ich bili w dalszym ciągu, poczem zbiegli w las. W międzyczasie furman podciął konia i pojechał wraz z kobietą ku domom w Lubli, pow. Strzyżów. Poszkodowani nie mogą podać rysopisu sprawców i wiedzą tylko, że ci mieli twarze zawinięte workami, lub chustkami i byli uzbrojeni w nóż oraz pałkę. Dochodzenia prowadzi komenda policji w Jaśle wraz z posterunkiem policji w Szebnie.

WIELKA JESZIWA W LUBLINIE zostanie otwarta niezadługo. Pierwotnie było otwarcie projektowane na Lag Beomer, atoli wskutek tegorocznych mrozów roboty się opóźniły. Na jednej ze ścian jesziwy widnieć będzie model świątyni jerozolimskiej pędzla malarza p. Henocha Weintrauba, który nad modelem tym pracował przez 15 miesięcy. Obecnie kilku żydowskich artystów malarzy wykonuje malowidła ścienne wedle motywów biblijnych. Rada pedagogiczna, na czele której stoi rabin piotrkowski p. Szapiro, opracowuje plan prac pedagogicznych jesziwy.

SPEŁNIONE ŻYCZENIE. We wsi Zajęta, niedaleko Warszawy, znalazł rolnik Jan Kułak podczas kopania studni gliniany garnek, w którym znajdowało się około 300 złotych monet. Kartka znajdująca się w garnku świadczyła, że monety zostały zakopane przez polskiego powstańca z roku 1863, na kartce znajdował się następujący napis: „Właściciel tych pieniędzy jest wiernym synem ojczyzny. Zostałem zraniony na polu walki i czuję, że koniec mój jest bliski. Zakopuję ten skarb głęboko w ziemi i odchodzę z życzeniem, aby go znaleziono w wolnej Polsce" Życzenie zostało spełnione.

GMACH TEATRALNY W CZĘSTOCHOWIE. W najbliższym czasie rozpoczną się w Częstochowie prace koło budowy pierwszego gmachu teatralnego w Częstochowie. W tych dniach odbyła się konferencja zarządu towarzystwa budowy teatru z właścicielami firm budowlanych. Do przetargu powołano pięć firm budowlanych miejscowych i dwie z Warszawy.

AFERA P. GORCZYŃSKIEJ. Onegdaj zebrał się ponownie sąd koleżeński Zw. Scen Polskich w Warszawie w nowym komplecie, dla rozpatrzenia sprawy p. Gorczyńskiej. Sąd zatwierdził poprzednio wydany wyrok, wykluczający p. Gorczyńską na rok ze związku.

DALSZE REDUKCJE ROBOTNIKÓW W ŁODZI. W dalszym ciągu odbywają się w ośrodkach przemysłowych okr. łódzkiego redukcje robotników. I tak w Częstochowie zredukowano w ostatnich dniach 1200 robotników, w Bełchatowie wszystkie prawie fabryki przerwały pracę. W Pabjanicach i Zgierzu fabryki pracują od 3—4 dni w tygodniu.

W Zduńskiej Woli przemysł zamarł prawie zupełnie, w Bielsku zredukowano 2000 robotników.

FUZJA W CIĘŻKIM PRZEMYŚLE. Od dłuższego czasu odbywają się pertraktacje w sprawie fuzji katowickiej Spółki Akcyjnej „Huty Silesia" i „Huty Bismarcka" a następnie stworzenia wspólnoty interesów powyższego koncernu ze Zjednoczonemi hutami Królewską i Laury. Jak się dowiaduje korespondent Ajencji Wschodniej przed parome dniami odbyły się w tej sprawie w Berlinie pertraktacje czynników zainteresowanych. Decyzji spodziewać się należy za dwa lub trzy tygodnie.

RABIN KESTENBERG WYGRYWA PROCES. W znanym procesie rabina Kestenberga przeciwko redaktorowi Fogelmannowi zapadł onegdaj wyrok w sądzie kasacyjnym w Warszawie. Sąd uznał skargę kasacyjną już dwa razy przedtem zasądzonego Fogelmanna za nieumotywowaną i skazał go po raz trzeci. Kara pozostanie jednak umorzona na mocy amnestji.

BÓJKA NA POGRZEBIE MŁODZIEŃCA ŻYDOWSKIEGO. W Czortkowie odbył się onegdaj pogrzeb 19-letniego robotnika stolarskiego Buchbindera. Podczas wyprowadzania zwłok zmarłego z mieszkania usiłowali komuniści, którzy przybyli na pogrzeb, okryć trumnę czerwoną chorągwią. Ponieważ sprzeciwili się temu członkowie „Chewra Kadisza", doszło do bójki, w której musiała interwenjować policji. W dalszym ciągu pogrzebu doszło jeszcze dwa razy do walk, którym położyła kres patrol policyjna.

ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU W KALISZU. Wielką sensację wywołał w Kaliszu fakt aresztowania dyrektora banku kupieckiego Meisnera. Meisner zdefraudował przeszło 100.000 zł, poczem uciekł zagranicę. Niedawno jednak powrócił i oddał się sam w ręce policji.

ZAMORDOWANY HANDLARZ ŻYDOWSKI. W lesie pod wsią Nosków koło Kalisza znaleziono onegdaj zwłoki mężczyzny ze zmasakrowaną głową. Okazało się, że jest to 39-letni Mojżesz Eichman, handlarz bydła z Kalisza, który wyjechał z domu przed kilku dniami z większą kwotą pieniężną na zakupy. Nieszczęśliwy padł ofiarą mordertswa rabunkowego.

BY NIE PŁACIĆ ALIMENTÓW ZAMORDOWAŁ 4-MIESIĘCZNE DZIECKO. W Jasienowie Górnym, powiatu kosowskiego, gospodarz tamtejszy Mikołaj Ostafijczuk zamordował onegdaj w okrutny sposób, znajdujące się na rękach matki Paraski Danyluk 4-miesięczne, nieślubne swoje dziecko.

Mordu dokonał przez rozpłatanie toporkiem głowy dziecka. Gdy martwe wypadło ono z rąk mdlejącej z rozpaczy matki, Ostafijczuk kopnął je jeszcze nogą. Morderca dokonał bestjalskiego czynu z zemsty za to, że Paraska Danyluk zaskarżyła go do sądu o alimenta. Po dokonaniu mordu Ostafijczuk zbiegł. Zarządzono za nim poszukiwania.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU PRZEGRANEGO PROCESU. Onegdaj w Harasymowie, w powiecie horodeńskim w stajni swojej powiesił się na pasku od spodni rolnik wan Budzatyj, liczący 46 lat. Gdy domownicy spostrzegli wiszącego, denat już nie żył. Powodem targnięcia się na życie była rozpacz z powodu ostatecznego przegrania trwającego przez lat kilka procesu majątkowego.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Onegdaj nad wieczorem na szosie lubelskiej pod Wawrem wydarzyła się straszna katastrofa automobilowa. Szofer, korzystając z wolnej drogi, rozwinął szybkość ponad 60 klm. Nagle pękła kierownica i samochód całym pędem przeskoczył rów i uderzył w przydrożne drzewo. 5 osób jest ciężko rannych.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 46

Maj
14
Wtorek
4 Ijar 5689

Zachód słońca 19 m. 13

Akcja szeklowa w Krakowie przedłużona do 20 maja

W Krakowie przesuwamy koniec akcji szeklowej do 20 maja! Pozostaje więc jeszcze 8 dni — które wyzyskać należy dla najintensywniejszego werbowania szeklowców i rozpowszechniania szekli.

Dotychczasowe wyniki akcji są niestety jeszcze ciągle niezadawalniające. Mimo, iż chodzi o rok kongresowy ilość dotąd sprzedanych szekli jest znacznie mniejsza, aniżeli uzyskana w latach ubiegłych.

Jeśli w ostatnich kilku dniach nie nastąpi zmiana, jeśli wszyscy sjoniści, którzy otrzymali bloki szeklowe, jeśli wszystkie organizacje młodzieży nie wytężą swych sił dla rozsprzedania szekli i nie spełnią swego obowiązku, akcja szeklowa w roku bieżącym zakończy się niepowodzeniem! Wzywamy przeto w chwili gdy akcja szeklowa się kończy raz jeszcze wszystkich sjonistów, by dopomogli nam do osiągnięcia nałożonego na Kraków kontyngentu!

W najbliższych ośmiu dniach kupujcie i sprzedajcie szekle! Werbujcie szeklowców! Wzmocnijcie organizację sjońską!

Lokalna Komisja Szeklowa

Dzień inteligenta dla Z. F. N.

Podobnie jak co roku tak też i w tym, ogłasza Fundusz Narodowy dzień „Lagbeomer“ (28 bm.), jako dzień artysty i inteligenta żydowskiego. W dniu tym inteligencja żydowska musi się poświęcić pracy nad wykupieniem ziemi ojczystej. Literat artysta, lekarz, adwokat urzędnik i t. d., oddadzą się do dyspozycji Keren Kaiemeth Leisrael. Centrala Funduszu Narodowego w Krakowie urządza w tym już tradycyjnym dniu inteligenta cały szereg imprez zbiórkowych. Tą drogą zwraca się do inteligencji z prośbą o ofiarną i wydatną pomoc.

Rewizje sanitarne

Minister Spr. Wewn. gen. Składkowski zaostrzył w ostatnich dniach rozporządzenie w sprawie nakładania kar podczas rewizyj sanitarnych. Lotne komisje sanitarne będą obecnie nakładały bezpośrednio lub przez poszczególnych delegowanych urzędników doraźne kary za stwierdzenie nieporządku w hotelach, restauracjach, lokalach publicznych i domach prywatnych.

—o—

— **OD REDAKCJI.** W konferencji prasowej, zwołanej do Poznania na 11 bm. dla zapoznania prasy z Powszechną Wystawą Krajową bezpośrednio przed jej otwarciem, wziął imieniem naszej redakcji udział nasz redaktor naczelny p. dr. Berkelhammer. Obecnie bawi p. dr. Berkelhammer na urlopie.

—o—

— **POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** odbędzie się dziś, we wtorek o g. 6 wieczorem w lokalu Org. Sjońskiej Stradom 15.

— **BURZA WIOSENNA** z piorunami i grzmotami przeciągnęła wczoraj w godzinach popołudniowych nad Krakowem. Ulewę poprzedziła gwałtowna wichura, niosąc z sobą tumany kurzu. Po dwugodzinnej ulewie powietrze doznało znacznego ochłodzenia. Chmury do wieczora nie ustąpiły. Wskutek burzy i wichury doznały uszkodzenia liczne przewody telefoniczne.

— **POWIĘKSZENIE CENTRALI TELEFONICZNEJ W KRAKOWIE.** Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza zawrzeć w najbliższym czasie umowę z firmą „Ericsson“ na powiększenie automatycznej centrali telefonicznej w Krakowie o 4.000 numerów. Nowa centrala będzie mogła w ten sposób obsłużyć 9.000 abonentów.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ krakowskiej gminy żydowskiej odbędzie się we środę dnia 15 bm. o godzinie 6-ej wieczorem w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: zamknięcie rachunkowe za rok 1928, wybór 3 członków zarządu** Stowarzyszenia Kasy pożyczkowej „Gemilath Chasudim“, wniosek sekcji skarbowej w sprawie fundacji blp. wiceprezydenta Józefa Sarego dla kolonji wakacyjnej, wniosek na rozpisanie konkursu na dwa stypendja po 250 zł imienia blp. wiceprez. Józefa Sarego dla słuchacza Uniwersytu Jagiellońskiego i ucznia Talmud Tory, sprawozdanie z ruchu w łaźni gminnej przy ul. Paulińskiej za rok 1928, wniosek w sprawie rozdziału subwencyj stowarzyszeniom dobroczynnym, zatwierdzenie wyboru zarządu bóżnicy „Eizyka“.

— **Z IZBY STOWARZYSZEŃ RĘKODZIELNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH W KRAKOWIE.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa inż. Piotra Króla zebranie cechmistrzów tutejszych korporacyj rzemieślniczych, na którem jednomyślnie postanowiono prowadzić dotychczasowe agendy urzędowe do chwili wejścia w życie nowej organizacji zawodowej. Obecni na zebraniu cechmistrzowie przyrzekli w imieniu reprezentowanych przez siebie Stowarzyszeń pomoc materjalną. Godziny urzędowe od 10—13-ej i od 17—19-ej.

— **OŻYWIENIE NA RYNKU MIĘSNYM.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 204, wołów 138, krów 212, jałówek 181, cieląt 971, barana 1, nierogacizny 812, razem 2520 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2449 sztuk, na konsumcję innych gmin 64 sztuk, pozostało niesprzedanych 7 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem było więcej 342 sztuk bydła i 284 cielat, zaś 252 nierogacizny mniej. Przetarg ożywiony. Bydło lepszej jakości. Ceny bydła i nierogacizny notowano nieco wyższe, zaś cieląt na poziomie poprzedniego tygodnia.

— **WYKAZ RZECZY ZNALEZIONYCH** w pierwszych czterech miesiącach br. ogłosił wczoraj magistrat na murach miasta. Wśród znalezionych przedmiotów znajdują się klucze, pugilaresy, torebki, części garderoby, naszyjnik z sztucznych pereł, zegarki, parasolka, drobne kwoty pieniężne, cwikiery, rower itd. Właściciele tych przedmiotów o ile mogą dowieść prawa własności, winni zgłosić się do wydziału V. magistratu między godz. 10—12 przedpoł.

— **DWA SAMOBÓJSTWA** Dnia 12 bm. o godzinie 13'30 zmarł w Studjum Rolniczem przy ul. Mickiewicza l. 24 dr. Köchler Zygmunt (lat 43) lekarz zam. przy alei Mickiewicza l. 21. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził, że dr. Köhler zmarł śmiercią samobójczą przez otrucie się, na co wskazuje również pozostawiony przez denata list. Zwłoki przewiezione zostały do zakładu medycyny sądowej. — Wczoraj rano wyskoczyła z balkonu III. piętra na ulicę Dietla l. 29, na podwórze w celu samobójczym Emilja Zielonka (lat 21) służąca i poniosła śmierć na miejscu. Powód samobójstwa narazie niestwierdzony.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W niedzielę rano usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie się w ustepie Marja Ptak, (lat 34) robotnica, zam. przy ul. Wielopole l. 32. W zamiarze tym przeszkodziła jej Marja Ujejska, która denatkę odcięła. Powodem zamachu miały być niesnaski rodzinne.

— **WSKUTEK WYBUCHU RURKI, NAPEŁNIONEJ CHLORKIEM POTASU** doznał wczoraj ciężkich obrażeń 21-letni Adam Witkowski, zam. przy ul. Zygmunta Augusta l. 21, służący. Wybuch rurki spowodował rany szarpane na prawej ręce i na lewem udzie. W ciężkim stanie przewiózł go lekarz pogotowia po opatrzeniu do szpitala.

— **PORAŻENIA PRĄDEM ELEKTRYCZNYM** doznał wczoraj popołudniu w fabryce Zieleniewskiego Leon Gorgon (lat 33), robotnik. W stanie, nie budzącym obaw, odwieziono go do szpitala.

— **ŚMIERTELNE WYPADKI SAMOCHODOWE.** Onegdaj przejeżdżało w Trzebini przez Rynek auto ciężarowe Franciszka Kurka z Chrzanowa, które prowadził szofer Mieczysław Siemecki z Chrzanowa. Auto naładowane było beczkami z oliwą dla zakładów elektrowni w Sierszy. W pewnym momencie siedzący na tych beczkach robotnik Józef Niemczyk (lat 21) z Luszowic zleciał wskutek wstrząsu auta na bruk, doznając pęknięcia czaszki, wskutek czego zmarł wkrótce. — Dnia 11 bm. o godz. 9'30 został Michał Plebin (lat 50) z Gnojnicy najechany na gościńcu państwowym między Sędziszowem a Ropczycami przez auto Nr. Kr. 6535, stanowiące własność Stanisława Iluszkiewicza, ze wsi Zgórsko pow. Mielec. Lekarz w Ropczycach udzielił zaraz wymienionemu pomocy, jednak tenże zmarł w trzy godziny po wypadku. Dochodzenia w toku.

— **PRZEZ OTWARTE OKNO.** Mickiewicz Jan murarz zam. przy ul. Mazowieckiej 16 zgłosił do policji, że skradziono mu z mieszkania w nocy w czasie snu przez otwarte okno marynarkę 1 złoty pierścionek łącznej wartości 100 zł.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

DZIŚ PREMJERA „KIDUSZ HASZEM“

Dziś, we wtorek o 8'30 wiecz. uroczyste przedstawienie „Kidusz Haszem“ (Święć się imię Twoje) Szaloma Asza w układzie scenicznym i reżyserskim Michała Weicherta, **w świetnem wykonaniu znakomitych artystów Trupy Wileńskiej, z pp.** M. Orleską, J. Kamenem i J. Wajslicem w głównych rolach. Nowe dekoracje i kostjumy W. Weintrauba, muzyka Henocha Kona, opracowanie taneczne i plastyczne sióstr Romówien. Dzisiejsze przedstawienie poprzedzą przemówienia i powitania. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fisch hab, Grodzka 46, a od g. 6-ej wiecz. przy kasie teatru.

NAJWYBITNIEJSZE DZIEŁA LITERATURY POLSKIEJ

W dniach najbliższych ustalona zostanie ostateczna redakcja listy polskiej dla wydawnictwa Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej, podającego wykaz najwybitniejszych dzieł literatury wszechświatowej za lata 1927 i 1928. Lista polska, przedstawiona przez polską Komisję Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej, zawierać będzie tytuły 20 najwybitniejszych dzieł z zakresu literatury pięknej i naukowej, wydanych w r. 1927 i tylko w r. 1928.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek i dnie następne „Pigmaljon“ z pp. Węgierką, Jaroszewską i Nowakowskim w głównych rolach.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12). Dziś** znakomita rewja „Dlaczego pan nie nosi brody?“ z gościnnym występem Marjana Rentgena i z udziałem całego zespołu Gongu. W przygotowaniu pożegnalna rewja „Do widzenia“. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9'10.

— **OLBRZYMI ZESPÓŁ ŚPIEWACZY, ZŁOŻONY Z 350 OSÓB,** wystąpi w Krakowie w piątek 17 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem na którym wykona program, przygotowany na wszechsłowiański zjazd śpiewaczy w Poznaniu, a obejmujący pieśni konkursowe oraz pieśni ludowe.

DZISIAJ STANISŁAW MIKUSZEWSKI znakomity skrzypek- wirtuoz wystąpi w sali Bolońskiego i wykona szereg cennych utworów literatury skrzypcowej. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Kidusz Haszem“ (uroczyste przedstawienie Trupy Wileńskiej).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Pigmaljon“ (gośc. wyst. p. Aleks. Węgierki).

Środa: „Pigmaljon“ gośc. wyst. p. Aleks. Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Wtorek: „Dlaczego pan nie nosi brody?“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Jej pierwszy całus“.
CORSO: „Człowiek z biczem“.
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Tancerka“.
WANDA: „Miłość z przeszkodami“.
WARSZAWA: „Burza nad Azją“.
UCIECHA: „W porywie zmysłów“.

ZE SPORTU

— **ZKS MAKKABI** uruchomiła Sekcję hippiczną. Lekcyj jazdy konnej udzielają rutynowani instruktorzy, oraz wypożycza się konie w teren. Zgłoszenia i informacje u sekretarki sekcji p. C. Fendlerówny, Grodzka 9, tel. 1204, w godz. 2—4 i u prezesa sekcji p. Dra Perlbergera, Batorego 10, tel. 3412 w godz. 1—2.

ZMARLI:

Freida Alfus l. 78, Ewelina Estreicher l. 33, Markiewicz f. Weiss Juda l. 49, Hirsch Mandelbaum l. 64, Chana Elka Halberstamm l. 17 (z Nowego Sącza).

Interwencja posła Farbsteina
w sprawie wymiarów podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 5. Poseł Farbstein interwenjował dziś w ministerstwie skarbu u dyrektora departamentu podatkowego p. Koszki w sprawie ostatnich wymiarów podatkowych w szeregu miast, przekraczających możność płatniczą i grożących ruiną tysięcy obywateli.

W odpowiedzi zaznaczył dyr. Koszko, że wydelegował specjalnie urzędników ministerjalnych do poszczególnych izb skarbowych, celem stwierdzenia sposobu dokonania wymiarów podatkowych.

Przed zakończeniem śledztwa w sprawie b. min. Czechowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 5. Sin. Jak się dowiaduję, śledztwo prowadzone przez sędziego Sądu Najwyższego p. Zaleskiego przeciwko b. min. skarbu Czechowiczowi, ma się już ku końcowi. Sędzia Zaleski otrzymał wszystkie dokumenty z prezydjum Rady Ministrów i NIKP, które mają łączność z tą sprawą. Zakończenia dochodzeń należy spodziewać się w ciągu tygodnia, poczem nastąpi **ustalenie terminu publicznej rozprawy przed Trybunałem Stanu. Prawdopodobnie rozprawa odbędzie się w połowie czerwca.**

Jak się dowiaduję, oskarżyciele z ramienia sejmu, posłowie Lieberman i Wyrzykowski, wystąpili z nowemi wnioskami o **uzupełnienie materjału śledczego. Wnioski te domagają się m. in. przesłuchania b. premjera Bartla i b. ministra Jurkiewicza celem stwierdzenia, z jakich motywów rząd nie złożył sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych. Chodzi również wniosko dawcom o odzwierciedlenie dyskusji, która odbyła się na radzie ministrów w sprawie przeznaczenia sumy 8 miljonów do dyspozycji prezydjum rady ministrów. Jak wiadomo opozycja sejmowa podejrzewa, że sumy tej użył rząd na cele wyborcze.**

W razie uwzględnienia powyższych wniosków, sprawa uległaby znacznej zwłoce, już choćby z tego względu, że premjer Bartel bawi zagranicą i wróci dopiero jesienią. Uwzględnienie lub odrzucenie wniosków oskarżycieli zależy od sędziego śledczego p. Zaleskiego, względnie od kompletu sędziów Trybunału Stanu.

Burzliwe awantury komunistyczne
w sejmie pruskim

Komuniści nie dopuszczają do głosu ministra Grzesińskiego.

Berlin. 13. 5. PAT. Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego poświęcone było dyskusji nad interpelacjami komunistycznemi w sprawie wydarzeń majowych. **Miało ono przebieg niesłychanie burzliwy.** Komuniści odrazu od początku posiedzenia **podnieśli hałas i wrzawę, rzucając obelżywe okrzyki pod adresem ministra spraw wewnętrznych, Grzesińskiego, gdy tylko pojawił się na sali.** Interpelacje polityczne uzasadniał pos. **Kasper**, oskarżając policję o to, że zachowała się ona brutalniej, niż uczyniłaby to w kraju nieprzyjacielskim i oskarżając socjalistycznego prezydenta policji, że utrzymał zakaz zgromadzeń tylko ze względu na zwycięstwo komunistów w wyborach do rad załogowych, co socjaliści odczuli jako zagrożenie swego stanu posiadania i wobec tego zamierzali jakoby pokonać komunistów środkami policyjnemi.

Po przemówieniu pos. Kaspera wszedł na trybunę pruski minister spraw wewnętrznych. **Grzesiński**, by odpowiedzieć na interpelacje. **Ale komuniści podnieśli niesłychaną wrzawę, niedopuszczając ministra do głosu.** Przewodniczący sejmu pruskiego **Bartels**, musiał wykluczyć z posiedzenia kilku posłów komunistycznych i trzykrotnie przerywać posiedzenie dla usunięcia ich z sali. Dopiero gdy posłowie komunistyczni gremjalnie opuścili salę, śpiewając „Trzecią Międzynarodówkę", minister spraw wewnętrznych mógł rozpocząć swe przemówienie.

Zamach dynamitowy w pobliżu Zagrzebia

Wiedeń, 13 5 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wskutek zamachu dynamitowego, który został dokonany w nocy z piątku na sobotę w pobliżu Zagrzebia zniszczony został tunel uliczny, prowadzący do arcybiskupiego pałacu w Brzezowicy, i który dopiero przed kilkoma dniami został odnowiony ze względu na zapowiedziany pobyt króla Aelksandra. — Według dochodzeń policyjnych chodziło tu niewątpliwie o zamach. Nie jest jednak jeszcze pewne, czy był to akt zemsty wydalonych robotników, czy też zamach ma tło polityczne.

Za kulisami zmian w Strzelcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 5. Sin. Z kół zbliżonych do „Strzelca" oświadczają, że zmiany personalne w zarządzie tej organizacji nie mają żadnego tła politycznego lecz są jedynie podyktowane koniecznością uporządkowania stosunków organizacyjnych w „Strzelcu". Natomiast z innych źródeł dowiaduje się, że do zmian tych doprowadziła grupa w łonie organizacji strzeleckiej, prowadzona przez pułkownika Koca, która to grupa zagroziła, że jeżeli nie nastąpią proponowane przez nią zmiany, wówczas grupa ta wycofa się ze „Strzelca".

* *

— Jak się dowiadujemy gen. Minkiewicz usunięty ze stanowiska dowódcy KOP ma otrzymać nominację na inspektora armji.

O zatrudnienie robotników żyd. przy robotach publicznych w Palestynie

Jerozolima. 13. 5. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny sir Chancellor oświadczył, iż pomiędzy rządem palestyńskim a ministerstwem kolonij toczy się wymiana zdań co do zatrudnienia robotników żydowskich przy robotach publicznych w Palestynie. Sir Chancellor oświadczył iż robotnicy żydowscy otrzymają pracę przy budowie portu w Hajfie oraz przy innych państwowych robotach publicznych.

Sukces autonomistów alzackich w wyborach do rad gminnych

Berlin. 13. 5. PAT. Prasa berlińska omawiając wyniki wyborów komunalnych we Francji, podnosi zwycięstwo autonomistów w Strassburgu i Colmarze, podkreślając, że burmistrzem Strassburga został wskutek tego autonomista Roos, znajdujący się obecnie zagranicą. W Colmarze mieli autonomiści uzyskać wszystkie 30 mandatów. Wskutek tego miasto, które miało dotychczas większość socjalistów i radykałów otrzyma obecnie burmistrza autonomistę. Jednocześnie „Berliner Tageblatt" donosi, że w Lyonie, w którym burmistrzem był dotychczas były premier Herriot, większość w zarządzie miasta uzyskali socjaliści tak, że Herriot zapowiedział już rezygnację i nowym burmistrzem w Lyonie będzie socjalista.

Katastrofy, nieszczęśliwe wypadki

Berlin. 13. 5. PAT. Wczoraj w południe na ćwiczebnem polu lotniczem pod Bingen w Nadrenji spadł samolot szkoły lotniczej z Bingen. Pilot Abt, który był prezesem grupy lotniczej w Bingen, zabił się na miejscu.

* * *

Białogród. 13. 5. PAT. Automobil, w którym grupa turystów odbywała wycieczkę po kraju, wpadł do wąwozu. Trzy osoby zostały zabite, 5 odniosło rany.





Wielkie zgromadzenie wyborcze listy Nr. 3

Kraków, dnia 14 maja

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, odbyło się w niedzielę w wypełnionej sali synagogi Ahawat Rajim przy ul. Szpitalnej, wielkie zgromadzenie wyborcze, zwołane przez komisję wyborczą Organizacji Sjońskiej. Po odprawieniu modlitwy Mincha otworzył zebranie, powitany burzą hucznych oklasków, czołowy kandydat listy sjońskiej nr. 3. Dr. Chaim **Hilfstein**, który wygłosił znakomite, przeszło godzinę trwające przemówienie (zamieszczamy je na czele dzisiejszego numeru. — Red.).

Jako drugi z kolei mowca przemawiał Dr. Juda **Zimmermann**, który w dosadnych słowach scharakteryzował dotychczasową taktykę większości kahału krakowskiego, kreśląc obraz długoletnich wysiłków frakcji sjonistycznej w kahale o reformę prawa wyborczego. Przeciwko reformie tej broniła się klika kahalna wszelkiemi siłami, a skoro względnie demokratyczna ordynacja wyborcza weszła w życie, używano wszelkich sztuczek, by pozbawić prawa wyborczego ludzi „niewygodnych“. Mowca zwraca się do obecnych z apelem, by dopomogli do wybrania reprezentacji żydostwa krakowskiego, złożonej z ludzi świadomych swych zadań, dających na podstawie wieloletniej pracy społecznej gwarancję, iż stać będą na straży interesów żydostwa.

Znakomite przemówienie, pełne prawdziwie żydowskiego „esprit“, wygłasza z kolei przewodniczący rady gminy żydowskiej w Tarnowie p. Chaim Neiger, który omawia w szczególności nienaturalny sojusz Agudy z asymilacją. Mowca piętnuje cynizm i obłudę menerów agudowych, którzy łączą się z ludźmi nie mającymi z żydostwem nic wspólnego, stojącymi poza obozem żydowskim. Obłudzie tej wypowiadamy walkę, prawdziwi bowiem Żydzi nie wiązaliby się z asymilacją. Kahał żydowski, ten jedyny zakątek autonomji żydowskiej, winien być kierowany przez ludzi, w których tętni serce żydowskie. Kandydaci sjońscy, jako członkowie światowej Organizacji Sjońskiej ponoszą w całej pełni odpowiedzialność za całość losów żydostwa. Idąc do wyborów nie zależy im na zaszczytach, a chodzi im tylko o godne reprezentowanie i obronę interesów społeczeństwa żydowskiego.

Na zakończenie zabrania przemówił ponownie **Dr. Hilfstein** dziękując zebranym za liczne przybycie i wzywając ich do solidarnego głosowania na listę nr. 3.

Zgromadzenie wyborcze listy Nr. 8.

W niedzielę odbyło się w ogrodzie Hotelu Londyńskiego masowe zgromadzenie ortodoksyjne zwołane przez komitet wyborczy religijno-narodowej listy „Mizrachi“ nr. 8. Zgromadzenie zagaił p. Michał Horowitz, poczem pp. Dr. Dawid Bulwa i rabin Meszulem Klieger wygłosili dłuższe przemówienia programowe, które zebrani przyjęli z entuzjazmem. Zgromadzenie skupiło liczne rzesze poważnych obywateli ze sfer ortodoksji, co świadczy o popularności listy religijno-narodowej wśród tutejszych religijnych Żydów. Zgromadzenie miało przebieg spokojny i poważny. Przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję: „Zgromadzenie wyborcze listy religijno-narodowej nr. 8. po wysłuchaniu wywodów mowców, przyjmuje z zadowoleniem i zupełnem uznaniem program kahalny listy nr. 8 i wzywa wszystkich religijnych Żydów-wyborców naszego miasta do solidarnego popierania i głosowania na listę nr. 8.“

• • •

Przy wyliczeniu list wyborczych w onegdajszym numerze „Nowego Dziennika“ wypadł z powodu omyłki drukarskiej, przecinek między słowami „asymilanci“ i „inwalidzi“, wskutek czego mogło powstać wrażenie, iż istnieje lista asymilantów-inwalidów. Asymilanci są otóż coprawda czemś w rodzaju inwalidów politycznych, atoli inwalidzi nie są bynajmniej... asymilantami. Chodziło oczywiście o **dwie** listy: jedną asymilantów, a drugą inwalidów.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 14 maja.

Kraków 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotn. meteor., koncert płyt gramofonowych. 14.50—15'10 Komunikaty. 15'10 Transm. pieśni majowych z Wieży Marjackiej. 16'15 Tarns.m z Warszawy: program dla dzieci. 17 Odczyt pt.: „Fauna rzek i jezior polskich“, wygł. dr. J. Dudakowski. 17'25 „Wykład radjotechniczny“, wygł. dr. W. Wilkosz, prof. Uniw. Jag. 17'55 Transm. koncertu z Warszawy. 18'35 Transm. recytacyj poetyckich z Wilna. 18.50 Rozmaitości, recytacja p. Marjana Mikuty. 19'10 Program na dzień następny, komunikaty. 19'20 Transm. opery katowickiej. Po audycji transkomunikatów z Warszawy.

Katowice. (416,1) 16. Koncert płyt gramof. 17. Wykład historji Polski, 17.25. Odczyt „Jak wygląda przemysłowa samowystarczalność Polski“, 17.55. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.35. Recytacje poetyckie z Wilna, 18.50—19.10. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach, 19.10. Kom. harcerski, 19.20. Transmisja z Teatru polskiego w Katowicach, opera „Aida“ Verdiego, Po transmisji kom. lotn.-meteor. i PAT z Warszawy.

Hamburg. (391.6) 18.25. „Śpiewacy norymberscy“ opera Ryszarda Wagnera.

Kopenhaga. (336) 20. „Bajadera“, operetka Kalmana.

Praga. (343,2) 20.30. Koncert z udziałem Ady Sari.

Wiadomości sportowe

Budapeszt, 13 5 PAT. Admira (Wiedeń) -Hungaria (Budapeszt) 1:0 (1:0).

Spalato, 13 5 PAT. A. B. C. (Wiedeń) — Hajduk 2:2 (1:1).

Berlin, 13 5 PAT. Zawody międzymiastowe Berlin—Paryż 5:0 (4:0).

Zagrzeb, 13 5 PAT. Gradiański—Slavia 2:1 (0:1).

Reims, 13 5 PAT. Nastąpiło tu zderzenie sie samochodu z trycyklem, przyczem ten ostatni został zmiażdżony. Trzy osoby jadące trycyklem poniosły śmierć.

Kradzież oczyma

Tytuł wydaje się paradoksem, a jednak można samemi oczyma dokonać kradzieży. Najhardziej z tą plagą kradzieży oczyma walczą wielkie magazyny mód w Paryżu, które na wiosnę i w okresie zimowym przygotowują świeże modele. Modele te są nieraz prawdziwemi poematami, które, jak wogóle poezja, narażone są na kradzież. Nie pomagały wszelkie środki ostrożności: modele przedostawały się nazewnątrz. Wreszcie właściciele magazynów wpadli na pomysł, by zażądać od każdego kupującego nietylko wylegitymowania się, ale dokładnego zapodania, jakim modelem się interesują. Kupujący może więc oglądać tylko te modele, które go interesują, ale musi się zobowiązać, że model kupi. Jeśli więc oświadczy, że interesuje się tylko, przypuśćmy, płaszczami, otrzymuje karteczkę z numerem na której zaznacza się, że ma się pokazać tylko płaszcze. Każdy z tych kupujących może się zjawić w towarzystwie tylko jeszcze jednej osoby, która również ma się wylegitymować, by zapobiec możliwości, że dwaj kupujący oglądają kolekcje, ale kupują tylko jeden model.

Po otrzymaniu numeru musi nieraz taki kupujący długo wyczekiwać, aż mu się pokaże odnośną kolekcję. Stale jest obecną osoba z personalu, której misja polega na tem, by kontrolować, czy kupujący nie jest przytem rysownikiem i cichaczem nie kopju je modeli, które mu się tylko z daleka pokazuje. Dopiero, gdy wybrał już swój model, może mu się kupujący zbliska przypatrzyć, ale wtenczas model jest już jego własnością i może on z nim zrobić, co mu się żywnie podoba.

NOWY DOWÓDCA K.O.P.

Dowiadujemy się, że nominacja gen. bryg. Tessaro-Zosika, dotychczasowego dowódcy dywizji piechoty w Kobryniu, na stanowisko dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza została już podpisana.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 5. 1929. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 163.
Akcje handlowe: Pharma 6.50.
Akcje przemysłowe: Elektrownia 55.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 76.50—77, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 106.50.

Zebranie giełdowe cechowało małą chęć do pracy. Transakcje dokonano zaledwie kilkoma papierami przy stosunkowo drobnych obrotach. Nastrój chwiejny. Bank Polski i Pharma utrzymane, Elektrownia słabiej. Żywsza chęć kupna dla papierów procentowych jak 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna przy tendencji mocniejszej.

Na pogiełdziu sytuacja podobna: Płacono Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 utrzymane, Cegielski 38, Nafta Krosno 5 i Nobel 18 słabiej. 4 i pół proc. l. zastawne Banku Hipotecznego 42. Obroty małe.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Podaż dolara got. dostateczna przy średniem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar got. 8.91—8.92, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.91 i pół do 8.92, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.90 i pół do 8.91 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.91 i pół do 8.92 i pół, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 5 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 120, Bank Handlowy 113, Bank Polski 163.75, Bank Spółek Zarobk. 78.50, Cukier 32, Węgiel 71.50, Cegielski 38, Lilpop 32.75, 33, Modrzejów 24.50, Norblin 165, Parowozy 18, Pocisk 5 i pół, Starachowice 27, Zieleniewski 113.

• • •

Dewizy: Belgja 123.84, 124.15, 123.53, Holandja 358.65, 359.55, 357.75, Londyn 43.27 i pół, 43.38, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84 i trzy czw., 34.93 i pół, 34.76, Praga 26.38 i pół, 26.45, 26.32, Szwajcarja 171.74, 172.17, 171.31, Wiedeń 125.28, 125.59, 124.97, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Marka niem. 211.47.

• • •

Pożyczki: 4-proc. prem. poż inwest. 105, 107, 7-proc. poż. stabil. 92.75, 93, 5-proc. dolarowa 77.50 5-proc. konwersyjna 67, 6-proc. dolarowa 84.50, 84.25, 84.35, 8-proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 5: pszenica 45—46, żyto 28 i pół do 29 i pół, owsa żytnia 22 i pół do 23 ipół, owsa pszenna 26—27, mąka żytnia 43 i pół, mąka pszenna 64—68. Reszta bez zmiany, usposobienie słabe.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 5 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.54—169.04, Budapeszt 123.85 i pół do 124.15 i pół, Bukareszt 4.21 i jedna ósma do 4.23 i jedna ósma, Nowy Jork 710.45—712.95, Paryż 27.75 i jedna czw. do 27.85 i jedna czw., Warszawa 79.63—79.91, Zurych 136.80—137.30. Amerykańskie 711.40—715.40, Niemieckie 168.29—168.89, Włoskie 37.19—37.35, Szwajcarskie 136.45—137.25, Węgierskie 124.08—124.48.

• • •

Papiery wartościowe: Tureckie 27.35, Czerniowiecka 60, Południowa 10.15, Północna 1161 i pół, Cement 136, Siersza 9.40, Fanto 5.20, Karpaty 7.51.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 5 PAT. Paryż 20.2 3i pół, Londyn 25.19 i trzy czw., Nowy Jork 5.19.30, Belgja 72.10, Włochy 27.19 i pół, Hiszpanja 74.10, Holandja 208.82 i pół, Berlin 123.11 i pół, Wiedeń 72.97 i pół, Sztokholm 138.67 i pół, Oslo 138.47 i pół, Kopenhaga 138.42 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.52 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.52 i trzy czw., Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.37 i pół.

Wolne posady

ŻYD. Gmina Wyznaniowa w Sokołowie obok Rzeszowa zawiadamia, że w Sokołowie wakuje miejsce dla lekarza. Za popłatność ręczymy. — Zgłoszenia: Żyd. Gmina wyznaniowa w Sokołowie obok Rzeszowa. 1177x

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, poszukiwany. Oferty z podaniem warunków oraz odpisami świadectw z odbytej praktyki nadsyłać do Adm. „N. Dziennika" pod „B. B. S.". 744g

RUTYNOWANA korespondentka polsko-niemiecka poszukiwana. — Zgłoszenia listowne do Adm. „N. Dziennika" z podaniem warunków. 737g

POSZUKUJĘ dziewczyny do lat 25, przedpołudniem do gospodarstwa, popołudniu do interesu. Landsberger, Tomasza 1. 18. 736g

POMOCNIKA zegarmistrzowskiego, zdolnego, kawalera, posiadającego własne przyrządy, poszukuje natychmiast zegarmistrz Wiener, Dziedzice. 1169x

Posad poszukują

FACHOWIEC z branży sukienniczej, pracujący dotychczas w wielkiem przedsiębiorstwie, sprzedawca i siła biurowa, — pragnie zmienić posadę, najchętniej w tym zakresie. Łaskawe odpowiedzi do Adm. „N. Dziennika" pod „Sumienny". 734g

ZDOLNY młodzieniec poszukuje posady sklepowej. Branża obojętna — najchętniej przy konfekcji męskiej. Miejscowość Kraków—Bielsko. Wymagania skromne. Wiadomość w Admin. „Now. Dziennika" pod „Skromne wymagania". 735g

WYTRAWNY buchalter-bilansista, znający również ważniejsze języki europejskie w słowie i piśmie, poszukuje pracy godzinowo lub na pół dnia. Oferty pod „Bilansista" do Biura „Par" Kraków, Rynek 46. 1186ar

Lokale

KILKA UBIKACYJ (ewentualnie jedna ubikacja w okolicy Nowodietlowskiej) na rozlewnię esencyj bezalkoholowych poszukiwane. Pierwszeństwo ma okolica Dietlowskiej. Oferty natychmiast Kraków, skrytka poczt. 41. 742g

POKÓJ frontowy do wynajęcia: Starowiślna 40, I. piętro na lewo. 743g

TROCHĘ HUMORU



— Czy poszłabyś w swej starej sukni do opery?
— Nie.
— Przewidywałem to i kupiłem tylko jeden bilet

SZYLDY emaljowane konuje w dwóch dniach jedyna w Kongresówce Małopolsce Fabryka szyldów emaljowanych, Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Dietlowska 81. Telefon 4739. 979x

STEINBOCK Bernard, urodz. w r. 1896 w Leżajsku, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łańcut. 1208x

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Nauka i wychowanie

WAŻNE dla P. T. Rodziców: Instytut wychowania pozaszkolnego — (dla dzieci od lat 5—14) otwarty jest od maja co dziennie od godz. 3—7 popołudniu, w pawilonie do tego celu specjalnie wybudowanym na Krzemionkach. Szczegóły na miejscu. — Dyr. G. Spierer. 1[illegible]

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1061a

Sprzedaż

KAMIENICA nowo wybudowana, komfort, pierwszorzędne położenie Krakowa, do sprzedania. Dopłata dwadzieścia kilka tysięcy dolarów. Ewentualnie zamiana na mniejszą starą. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, ul. Sienna 12, pod „Kamienica". 1205x

DO SPRZEDANIA paka na 10 metrów węgla, ewentualnie na zboże. — Cena zł. 70. Wiadomość u dozorcy domu Basztowa Nr. 4. 738x

FORTEPIANY, PIANINA, MEBLE, skromne luksusowe, dywany oryginalne perskie, wełniane i strzyżone poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, — ul. Bernardyńska 9. 1023x

Kupno

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 726g

Różne

DARMO! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1125e

UNIEWAŻNIA się zniszczoną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków: Wojciech Siwek. 739g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Rubin Horowitz, ur. 1891 w Ulanowie. 1171x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem M[illegible] Feldmana